Nr. 227. Piątek, 6. Października 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów konceptowych skarbu: dr. Emila Mecnarowskiego i Ulryka Goldbergera, oraz praktykantów sądowych: Franciszka Burka, Józefa Kaczorowskiego i Stanisława Lacha.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 4 października b. r. l. 143.128 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 27 września do 3 października 1905, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 października.

Z Izby posłów.

(Telefoniczne sprawozdanie z posiedzenia Izby z dnia 4 b. m.).

Atmosfera rozdrażnienia, panująca w Izbie od czasu nieszczęsnych zajść berneńskich, wycisnęła także na przebiegu wczorajszego posiedzenia swe piętno. Temu rozdrażnieniu też, zdaje się, przypisać należy zajście, którego widownią był wczoraj parlament.

Hr. Sternberg, jako mowca generalny, wszczął był polemikę z wywodami p. Lechera. stając w obronie szlachty polskiej przeciwko zarzutom tego posła. Niepodobało to się oczywiście p. Wolfowi. Przerywał on nieustannie p. Sternbergowi docinkami, które w istocie najcierpliwszego nawet — a wiadomo, że hr. Sternberg do tych najcierpliwszych nie należy, — mogłyby wyprowadzić z równowagi. — Podrażniony mowca replikował wszechniemieckiemu posłowi z właściwą mu dosadnością, ale bezskutecznie. Doprowadzony w końcu do pasyi, chwycił szklankę wody i ugodził nią w p. Wolfa.

Woda oblała stojących wokoło p. Wolfa posłów, sama zaś szklanka trafiła p. Wolfa w rękę i zraniła go lekko. Na to pomiędzy Niemcami powstała straszna wrzawa, krzyczeli i wygrażali hr. Sternbergowi pięściami, nie odważyli się przecież rzucić się na przeciwnika, który jest bardzo silnym i barczystym mężczyzną. Hr. Sternberg stał i ani na chwilę nie ustąpił Niemcom.

Hr. Vetter przerwał wobec ogólnego wzburzenia posiedzenie, wybiegł z sali do pokoju, w którym właśnie odbywała się konferencya prezesów klubowych. Również i wszyscy inni posłowie wyszli z sali na kurytarz.

Przerwa trwała przeszło pół godziny i dopiero o godzinie pół do 7 podjęto na nowo posiedzenie wśród niezmiernego zamieszania i hałasu.

Przebieg wczorajszych rozpraw przedstawiają depesze następująco:

Na początku wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej oświadczył p. Ploj, jako referent komisyi nagany, wybranej w sprawie posłów Albrechta i Koudeli — że sprawę tę załatwiono w drodze pokojowej. (Albrecht nazwał Koudelę na wtorkowem posiedzeniu Izby kłamcą i tchórzem. *P. R.).*

Następnie zabrał głos P. Prezydent Ministrów bar. Gautsch. Omawiając zajścia w Bernie, wyraził ubolewanie, że tak silnie wybuchły tam namiętności; oświadczył, że zarządzone karno-sądowe śledztwo będzie bez względu na narodowości sprawiedliwie przeprowadzone, a winni otrzymają przykładną karę. Na razie nie zamierza Rząd ukrócić poręczonych konstytucyą swobód obywatelskich; w razie koniecznym jednak nie będzie wahał się wydać nadzwyczajnych zarządzeń. W końcu apelował P. Prezes gabinetu do przywódców stronnictw, aby swoim wpływem powstrzymywali ludność od dalszych wykroczeń.

W dalszej dyskusyi politycznej zabrał głos pos. Schraffl, po nim zaś p. Bartoli narzekał na upośledzenie Włochów, którzy nie chwycili się najostrzejszych środków walki tylko z powodu, że nie chcieli ubezwładniać parlamentu, a mandatów nie złożyli z powodu bliskich wyborów ogólnych. Włosi nie dopuścili do założenia włoskiego wydziału prawniczego w Roveredo, ażeby raz na zawsze nie zrzec się Uniwersytetu włoskiego w Tryeście.

Następnie dyskusyę zamknięto, a mowcą generalnym wybrano hr. Sternberga.

P. Sternberg omawiając onegdajsze zajścia w Bernie, atakował P. Prezydenta Ministrów za to, że dopuścił do wiecu niemieckiego. Następnie mowca polemizował z p. Lecherem, który wyraził się, że istnieje niebezpieczeństwo republiki szlacheckiej na Węgrzech. (Przerywania ze strony p. Wolfa). P. Lecher wykazał nieznajomość rzeczy twierdząc, że los Polski jest odstraszającym przykładem republiki szlacheckiej. P. Lecher poruszył głęboką ranę nieszczęśliwego narodu polskiego, który krwią i mieniem bronił przez całe dziesiątki lat swej niepodległości i swojego honoru przeciw trzem połączonym państwom.

P. Wolf: Tego Polacy nie zrobili!

Hr. Sternberg: Jeżeli pan jeszcze raz gębę otworzysz, poszlę panu znowu dwóch żydów jako sekundantów! (Okrzyki — niepokój).

Prezydent prosi posła Sternberga, ażeby się miarkował.

Hr. Sternberg: P. Lecher nie mógł obrazić narodu polskiego, którego żadna przemoc zgnieść nie zdołała, gdyż szlachta broniła jego bytu.

P. Wolf: „Sakramenckie Polaki, dziękujcie!“

Hr. Sternberg: (do p. Wolfa) Zapowiadam panu, że jeśli jeszcze raz się odezwiesz, dostaniesz w twarz i to na odlew!“ (Okrzyki oburzenia, wrzawa).

P. Wolf: Ja tego człowieka nie biorę na seryo!

P. Holansky (Młodoczech): A któż pana bierze na seryo?! Przez parę miesięcy siedziałeś pan cicho, a teraz znowu wyprawiasz skandale, bo zbliżają się wybory.

Hr. Sternberg (do Wolfa): „Pańska „choroba cukrowa“ już się skończyła?“ (mówi dalej) Dr. Lecher mógł się tylko w ten sposób pomylić, mówiąc ujemnie o szlachcie, jeżeli mierzył ją miarą br. Ludwigstorffa. (Okrzyki — niepokój). Ależ to jeden z ludzi, który cokolwiek siedział na ławie ministeryalnej i....

Prezydent przerywa mowcy i prosi, ażeby nie obrażał członków Izby panów.

Hr. Sternberg: Ja wcale nie przeciw członkom Izby panów mówię!

P. Wolf: Ależ to obojętne! Przecież to Sternberg mówi.

W odpowiedzi na ten wykrzyknik hr. Sternberg porwał szklankę wody, stojącą przed nim, i rzucił w twarz Wolfowi. Powstały na to głosy oburzenia. Wiele posłów z lewicy biegnie ku Sternbergowi, wołając „Nie wolno obrażać! precz z nim! nie pozwolimy mu dłużej mówić!“.

Prezydent: Wzywam p. Sternberga do porządku za skandaliczne zachowanie się wobec Izby i żałuję, że nie przysługują mi inne środki dyscyplinarne. (Okrzyki wśród Niemców: „Koniec! Koniec! nie wolno mu więcej mówić!)

Prezydent wzywa ciągle posłów do spokoju, a hr. Sternberga, ażeby mówił dalej. (Okrzyki na sali nie ustają, uspokajają się dopiero, kiedy hr. Sternberg opuścił salę, a prezydent przerwał posiedzenie).

Po godzinnej przerwie prezydent otworzył narady na nowo, wyrażając ponownie ubolewanie z powodu postępku hr. Sternberga i nadzieję, że on przeprosi Izbę a równocześnie zwrócił się do Izby, ażeby przestrze-

---

35)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ TRZECIA.

(Ciąg dalszy).

I.

Wątłe, chłodne światło listopadowego dnia pełza posępnie po puszystym dywanie i eleganckich meblach saloniku pani Oldanieckiej.

Ona sama siedzi w fotelu przy oknie, a przed nią na stoliczku piętrzą się stosy mniejszych i większych, mniej lub więcej pożółkłych i postrzępionych kartek, które z wielką uwagą przegląda i gatunkuje.

W robocie tej pomaga jej, a przynajmniej chce pomagać, trzydziestokilkoletnia kobieta z twarzą długą, bladą, o inteligentnych, piwnych oczach i nieco ironicznie wykrojonych ustach.

Jej rzadkie, ciemne włosy, gładko z wysokiego czoła zczesane i skromna, niemodna suknia, świadczą o zupełnem wyrzeczeniu się właściwej jeszcze jej wiekowi chęci wydania się powabną i młodą.

Mimo to ma w sobie coś, co ją czyni sympatyczną.

Jest to zamężna siostra Michała Czerczy, pani Mrońska, która przed kilku dniami przybyła do Warszawy po przedświąteczne sprawunki i u ciotki na jej bardzo wyraźne i stanowcze życzenie zamieszkała.

Pani Oldaniecka zaś dlatego bardzo wyraźnie i stanowczo tego sobie życzyła, że jedną z jej zasad jest: nigdy za nic nikomu nie być obowiązaną i skrupulatnie za uprzejmość uprzejmością płacić.

„Odmaglowywa“ więc w ten sposób siostrzenicy gościnę, z jakiej roku poprzedniego w jej domu na wsi przez kilka tygodni korzystała.

Najlżejsza zmiana nie zaszła przez te kilkanaście miesięcy w powierzchowności matki Adama Oldanieckiego.

Jej twarde, wydatne rysy mają ten sam wyraz dystyngowanego spokoju; a zręcznie przyfarbowane włosy, układają się w te same staranne karby, dokoła pięknego, gładkiego czoła, na którem nie zarysowała się ani jedna zmarszczka.

Może tylko, jakieś bardzo bystre oko zdołałoby wykryć w kącikach zaciskających się silniej niż dawniej ust, siedlisko nurtującej, a głęboko tajonej troski....

Prosta, mocno wygorsowana szeleści za każdem poruszeniem jedwabiem podszewki ciemnej, poważnej, lecz przystosowanej do ostatnich wskazówek żurnala.

— Uważaj, Zosiu — mówi, odbierając siostrzenicy jedną z najbardziej zniszczonych kartek — kładziesz kompot z morel na konserwach.

— Myślałam, ciociu, że to wszystko jedno — odpowiada siostra Czerczy z uśmiechem, który na chwilę czyni ją uderzająco do brata podobną.

— Ależ bynajmniej! To należy do działu: „Słodkie przystawki na prędkie użycie“. O! widzisz; to ta kupka. Tu już jest przeszło sto przepisów, a jeszcze nie wszystkie zebrane. Jadłaś też kiedy kompot z rzodkiewek? Pewno nie. Mam na niego przepis jeszcze po babce mojej świekry. Mówię ci, coś nadzwyczajnego. Czekaj no, Zosiu, muszę to raz jeszcze przejrzeć.

Pani Oldaniecka pogrąża się w swoich kartkach, a jej towarzyszka patrzy na nią jakiś czas uważnie, jakby próbując odgadnąć coś kryjącego się pod powłoką tych spokojnych, beznamiętnych rysów.

Wreszcie pyta:

— Zkąd cioci przyszła myśl wydania książki kucharskiej? To przecież ogromna i żmudna praca, zwłaszcza jeszcze przeprowadzona tak drobiazgowo i ściśle, jak to ciocia zamierza.

Po spuszczonych powiekach pani Oldanieckiej przebiega lekkie drganie, a kąciki ust zaciskają się głębiej.

Zdawałoby się, że wśród doskonale zrównoważonych strun jej duszy jedna jest silniej napięta i że pytanie siostrzenicy w jakiś niewytłómaczony sposób o nią właśnie potrąciło.

— Jakto, zkąd? — odpowiada trochę cierpko. — A zkąd wszystkim, którzy piszą, przychodzi na myśl wydawać książki? Nie rozumiem, coś chciała przez to powiedzieć, moja Zosiu?

— Tylko to, co powiedziałam — usprawiedliwia się pani Zofia, i chcąc rzecz obrócić w żart, dodaje:

— Zdziwiło mnie to trochę, bo znając ciocię. nie przypuszczałam nigdy, żeby ciocia chciała kiedykolwiek rywalizować z Adasiem o palmę popularności.

Żart ten jednak jest wpadnięciem z deszczu pod rynnę i pani Oldaniecka obraża się niezwłocznie:

— Cóż znowu! Dziwię ci się bardzo, moja Zosiu, że sama będąc matką, możesz choć na chwilę tolerować w umyśle swoim przypuszczenie jakiejkolwiek rywalizacyi rodziców z dziećmi. Ja zaś specyalnie należę do rzędu tych, którzy nigdy o nic z nikim nie rywalizują, dopieroż z własnym synem!

— Ależ moja ciociu! Po cóż ciocia to zaraz tak poważnie bierze!

— Wszystko trzeba brać poważnie. Ja nie należę do rzędu tych, którzy kpinkami idą przez życie. A co się tyczy Adasia, to mogę cię upewnić, że mu nigdy jego popularności nie zazdrościłam; tembardziej....

Zaciska usta; palce jej z pewną nerwowością przebierają wśród stosu kartek i, po chwili, jakby wbrew woli, wyrzuca z goryczą:

— Tembardziej — teraz!

Pani Zofia milczy.

Zdaje jej się, że już wie, co chciała wiedzieć: Różnymi sposobami różni ludzie otumaniają swe tajone udręki. Jedni wódką, jak jej brat, inni — choćby układaniem kucharskich książek.

Z cichem współczuciem swych dobrych, mądrych oczu spogląda na ciotkę, która sztywna i wyprostowana w dalszym ciągu porządkuje nagromadzone przed nią stosy.

Za oknami drobne kłaczki topniejącego wnet śniegu tańczą w szarości, ścielącej się na świat, jakby płachtami od przecięgających po niebie chmur. Wszystko widziane po przez tę chłodną zasłonę wydaje się brzydkie, chore, beznadziejne.

Pani Oldaniecka pierwsza przerywa milczenie.

(Ciąg dalszy **nastąpi**).

gała swobody słowa. (Oklaski na prawicy, żywe protesty u Niemców).

Hr. Sternberg wyraził ubolewanie, że w koniecznej obronie dał się uniesieniu porwać do czynu nieparlamentarnego. (Wrzawa). Postępek ten jednak nie był politycznym aktem, ale aktem koniecznej obron, przed terrorystami parlamentarnymi. (Żywe protesty wśród Niemców).

Prezydent odbiera głos hr. Sternbergowi.

Hr. Sternberg: Ja się odwołuję do pełnej Izby!

Prezydent: Apelu do Izby w sprawie dyscyplinarnej niema! (Żywe protesty wśród czeskich radykałów i niektórych Młodoczechów).

Prezydent zamyka posiedzenie, posłowie jednak w wielkiem wzburzeniu pozostają długo jeszcze na sali.

Z Koła polskiego.

Koło polskie odbyło wczoraj przed południem posiedzenie, które uznano za poufne; toczyła się rozprawa nad nagłymi wnioskami w przedmiocie powszechnego prawa głosowania.

Z klubu włoskiego.

Klub włoski po wielu posiedzeniach i długich naradach wczoraj wreszcie powziął ostateczną decyzyę. Uchwalono rezolucyę, składającą się z dwóch punktów. W pierwszym domagają się włoscy posłowie, aby Rząd zgodził się na założenie w Tryeście włoskiego fakultetu prawniczego i filozoficznego kosztem m. Tryestu i składek prywatnych, w drugim zaś domagają się uznania egzaminów, składanych na Uniwersytetach włoskich przez Włochów austryackich na wszystkich wydziałach Uniwersytetu, oraz na technice, z wyjątkiem doktoratu prawa, który ma być nostryfikowany po dodatkowym egzaminie z prawa włoskiego, składanym po włosku przed sądem apelacyjnym.

Sprawy krajowe.

(Włości rentowe).

Celem wprowadzenia w życie ustawy o „tworzeniu włości rentowych“, ma Wydział krajowy obowiązek wypełnienia szeregu czynności przygotowawczych, potrzebnych dla umożliwienia rozpoczęcia akcyi na polu tworzenia włości rentowych, skoro nadejdzie właściwa chwila wejścia ustawy w życie, po wybraniu przez Sejm członków krajowej Komisyi dla włości rentowych, po zatwierdzeniu przez Ministerstwo rolnictwa i skarbu statutu tejże Komisyi, wreszcie po dojściu do skutku w drodze konstytucyjnej ustawy państwowej o przywilejach i ulgach dla działalności Komisyi.

Działanie to, jak w sprawozdaniu przygotowanem dla mającego zebrać się wkrótce Sejmu zaznacza Wydział krajowy, musiało z natury rzeczy skierować się przedewszystkiem w celu wyjednania Najwyższej sankcyi dla uchwalonej przez Sejm ustawy, a dalej w celu uzyskania u Rządu przedłożenia Radzie państwa projektu ustawy, którąby przyznane zostały ulgi i przywileje, przyrzeczone przez Ministerstwo rolnictwa dla emisyi listów rentowych, tudzież działalności krajowej Komisyi dla włości rentowych. Jakoż w odpowiedzi na pismo Wydziału krajowego z dnia 30 grudnia 1904 zawiadomiło Prezydyum Namiestnictwa pismem z dnia 7 marca 1905 Wydział krajowy, że Najwyższem postanowieniem z dnia 17 lutego 1905 raczył Najj. Pan udzielić sankcyi projektowi ustawy „o tworzeniu włości rentowych“.

W obec tego zwrócił się Wydział krajowy do P. Ministra dla Galicyi i upraszał, by raczył ze swej strony poprzeć u Rządu centralnego wypracowanie i jak najrychlejsze przedłożenie do konstytucyjnego traktowania projektu ustawy o ulgach i przywilejach dla akcyi na polu tworzenia włości rentowych, a uzyskawszy wiadomość, że Rząd centralny przedłożył wspomniany projekt Radzie państwa, wystosował Wydział krajowy do prezydyum Koła polskiego w Wiedniu pismo z prośbą, by Koło polskie sprawy tego przedłożenia nie spuszczało z oka i uzyskało jak najrychlejsze jej załatwienie. Przedłożenie rządowe jednak przekazane komisyi nie doczekało się załatwienia w ciągu wiosennej sesyi Rady państwa.

Mimo zwłoki, jaka stąd prawdopodobnie wyniknie, postanowił Wydział krajowy nie odraczać dalszych przygotowawczych prac w sprawie włości rentowych i po wypracowaniu statutu krajowej Komisyi dla włości rentowych, przedłożył go Prezydyum Namiestnictwa z prośbą o wyjednanie jego zatwierdzenia przez Ministerstwa rolnictwa i skarbu. Do chwili wygotowania sprawozdania nie otrzymał Wydział krajowy zawiadomienia o zatwierdzeniu statutu.

Wydział krajowy ma nadto wypracować i przedłożyć Ministerstwom skarbu i rolnictwa do zatwierdzenia bliższe przepisy „o formie i treści listów rentowych, o wysokości kwot, na które mogą opiewać poszczególne sztuki listów, liczbie kuponów, które mają być dołączone do każdego listu rentowego i o planie umorzenia listów rentowych“. Przygotowane w tej sprawie przedłożenie będzie wniesione, gdzie należy, skoro tylko ustawa o ulgach stanie się faktem.

Sprawa wprowadzenia w życie ustawy „o tworzeniu włości rentowych“ wymagać będzie już od pierwszej chwili ofiar ze strony funduszu krajowego. Wydział krajowy, licząc na to, że w ciągu r. 1906 będzie mógł rozpocząć działalność, opartą na ustawie „o tworzeniu włości rentowych“, przedłożyć zatem Sejmowi wniosek uchwalenia ryczałtu w kwocie 25.000 K. do dyspozycyi Wydziału krajowego na wydatki połączone z urzędowaniem krajowej Komisyi dla włości rentowych w ciągu wymienionego roku.

Obok tego zachodzi konieczność dotowania z krajowego funduszu „funduszu rezerwowego listów rentowych“, ażeby w pierwszych latach akcyi tworzenia włości rentowych zapewnić finansową pewność oprocentowaniu tych papierów. Ażeby uniknąć nie dających się z góry w preliminarzu funduszu krajowego przewidzieć wydatków z tego tytułu, a nadto, by listom rentowym zapewnić tem korzystniejsze na targu pieniężnym stanowisko, postanowił Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi wniosek dotowania „funduszu rezerwowego listów rentowych“ corocznie kwotą 25.000 koron przez lat 10, zastrzegając zwrot tej dotacyi funduszowi krajowemu z chwilą, kiedy „fundusz rezerwowy listów rentowych“ wzrośnie do wysokości dostatecznej dla spełniania swego przeznaczenia.

Z pod berła pruskiego.

(Wybory w katowicko-zabrskiem. — Centrum a Polacy. — Zakusy o kontrolę nad Spowiedzią. „Straż“).

Polski centralny komitet wyborczy w Poznaniu wydał odezwę zalecającą rodakom wybór p. Wojciecha Korfantego w okręgu katowicko-zabrskim.

„Jest was, Polaków katolików, w okręgu katowicko-zabrskim taka siła — nawołuje odezwa — że posłem zostanie ten, którego wy posłem mieć chcecie! Okręg wasz jest jedynym na Szląsku, który przed dwoma laty wybrał Polaka, należącego do Koła polskiego i walczącego razem z resztą polskich posłów za waszą i naszą, wspólną polską sprawę. Daliście wtedy dowód, że umiecie nietylko czuć i myśleć, ale i działać po polsku. Wystąpcie więc i teraz w dniu 12 października jako Polacy-katolicy i wybierzcie posłem Wojciecha Korfantego“.

*

Objawiające się od pewnego czasu zabiegi dla zbliżenia napowrót pomiędzy centrum niemieckiem a Polakami, zwróciły naturalnie na siebie uwagę niemieckiej prasy liberalno „narodowej“.

Twierdzi ona, że po takiem zbliżeniu centrum stanie się reprezentacyą polskich interesów, tak jak dotąd jest reprezentacyą interesów katolickich, i że odtąd złudzeniem byłoby spodziewać się po centrum, po katolikach, wzmocnienia niemczyzny. *Katowitzer Zeitung* stawająca za innymi organami hakatystycznemi, utrzymuje, że „cały ów manewr“ do tego zmierza, ażeby „Polaków wesprzeć a niemczyznę, przy pomocy polskich sprzymierzeńców, przycisnąć do muru“, oraz, że „potajemne konszachty piętnują centrum jako stronnictwo polskie“. Czas już zatem, aby się Niemcy ku obronie przeciw temu „podstępnemu wrogowi“ ruszyli.

Köln. Volksztg., jedyny dziennik niemiecki, w którym się jeszcze uczciwy duch windhorstowski kołacze, odpowiada na to, że mimo tych wszystkich „narodowo“ liberalnych banialuk życzyćby sobie należało, żeby porozumienie to przyszło do skutku. Centrum nie stanie się przez to reprezentacyą polskich interesów, ale pozostanie, jak zawsze, reprezentacyą wszystkich interesów uprawnionych, nawet interesów obywateli niemieckich polskiego języka. Takiej reprezentacyi nie może rząd nic zarzucić. Państwo ma obowiązek troszczyć się, o ile możności, o wszystkich swoich poddanych, zarówno pod względem materyalnym, jak ogólno kulturalnym. Co do języka polskiego, to przecież nawet urzędowy hakatyzm oświadcza ciągle, że nikt nie myśli wydzierać Polakom ich języka macierzystego.

Jeżeli ma być pokój — pisze wspomniany organ — muszą naturalnie i Polacy do tego się przyłożyć, ale nasi politycy muszą się wyrzec swoich usiłowań wynarodowienia, które, mimo wszelkich zaprzeczeń, istnieją. Z powstaniem polskiem w każdym razie dalibyśmy sobie radę, ale prawdopodobnie powstanie to, zwłaszcza, gdy nie będziemy drażnili Polaków, jest płonnym postrachem. Pozwólmy Polakom być Polakami, póki tylko być nimi zechcą, a starajmy się tylko o to, żeby nie mogli być słusznie niezadowolonymi.

Katolicy niemieccy, mimo naprężenia panującego w ostatnich czasach, posiadają może jeszcze tyle zaufania, że na podstawie polityki sprawiedliwej mogliby jeszcze na Szląsku pokój zaprowadzić!...“

Władze wojskowe na Szląsku, jak dowiaduje się katolicka *Germania*, zarządziły dochodzenie, którzy z żołnierzy spowiadają się po polsku. *Germania*, słusznie pyta w obec tego, czy władza wojskowa sądzi, że w konfesyonale uprawiają księża propagandę polską, lub czy na podstawie dat zebranych tym sposobem, zamierza ta władza poczynić kroki do wzmocnienia postępów języka niemieckiego. „Mamy nadzieję — kończy *Germania* — że władza, która ten krok niezręczny zarządziła, dostanie z góry wskazówki, aby go cofnęła natychmiast. Ani przed, ani po spowiedzi, władza świecka nie może nad nią rozciągać żadnej kontroli. Katolicy, służący w wojsku, mają prawo wymagania przynajmniej tego, aby mogli przystępować do Sakramentów św. bez obawy jakiejkolwiek kontroli lub dochodzeń ze strony świeckich przełożonych“.

*

Dziennik Berliński donosi, że pierwsze kroki przygotowawcze, celem zorganizowania „Straży“ w Berlinie zostały już poczynione.

Miasto Berlin i okolica podzielone zostały na sześć komisaryatów, odpowiadających podziałowi miasta na 6 okręgów przy wyborach parlamentarnych. Komisarzami okręgowymi mianowani zostali pp.: Kazimierz Kerber, (I.), Julian Sokołowski, (II.), Józef Runowski, (III.), Józef Matuszewski, (IV.), J. Chwaliszewski, (V.), J. Klupś, (VI.) Komisarzem na Charlottenburg i okolicę mianowany został dr. St. Łabędziński.

W najbliższym czasie poczynione zostaną kroki, celem zorganizowania „Straży“ w Brandenburgii i w prowincyach, w których przebywa znaczna liczba Polaków.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Sprawa szkolna

w Królestwie Polskiem, wlokąca się od szeregu miesięcy ku powszechnemu podnieceniu i rozdrażnieniu, przeszła wreszcie wczo-

---

2)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BLICHTR.

(Z francuskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

(Ciąg dalszy).

Trzej handlarze bydła zamilkli. Piotr uczynił uwagę, jak też oblicza ludzkie urabiają się według zawodu i rzemiosła: te czoła bydlęce, te profile baranie.... Profesor, stojąc zwrócony w stronę siatki, z której usiłował wydobyć swoją torebkę skórzaną, pochylał plecy krągłe, zgarbione..... Biedna, biedna ludzkość!

Zwinnym ruchem, usłyszawszy sygnały, rozlegające się w nagłym powrocie do jasności dziennej, Piotr, natężeniem muszkułów powstał i wyprostował się, kładąc od razu pomiędzy przelotnymi towarzyszami podróży a sobą, granicę, właściwą, to znaczy, przepaść. Zgrabnie ujął swoją torebkę raczej tekę płaską, skórzaną, z dobrego magazynu.... Świadczyła także o zawodzie, być może! ale przynajmniej w sposób dyskretny, elegancki. To jedno uwydatniało w nim obeznanie z Pałacem sprawiedliwości, z klientami.... I to jeszcze, jeżeli raczył pełnić ten zawód, niezależny zresztą, bo wyglądało jakby to czynił dla zabicia czasu, z zamiłowania.

Zaledwie raczył zauważyć uprzejmy ruch, z jakim profesor dotknął ręką swego panama, zanim otworzył drzwiczki przedziału.... Było to nie dlatego, że Piotr był zły z natury; przeciwnie, zadawał sobie nawet trud pogardzać podobnemi drobnostkami; ale po prostu z całą naiwnością ograniczał cały świat do roli, którą on sam grał na nim. Cierpliwości! Tę rolę, którą tymczasowo pełnił w ostatnim rzędzie z takim wdziękiem i taktem — kiedyś, wkrótce, zdobywszy posadę godną jego i majątek, który równoważyłby wartość jego osoby, odegra ją bezwątpienia pośród ogólnych oklasków, na pierwszym planie.... Czyż mu się to nie należało, czyż się nie należało synowi dawnego skarbnika kasy głównej, siostrzeńcowi bogatej pani Luguchais?... Proszę! czy w całej Normandyi nie dość znają fabrykę Luguchais-Vaugloy?... A więc, do niego ona będzie kiedyś należała!

Lekkim, wymierzonym skokiem znalazł się na ziemi.... Spojrzał na prawo i na lewo.... Nie! Nikt nie widział, że wysiadał z drugiej klasy.... Och! ostatecznie, nie jest to żadna hańba.... Majętne, najmajętniejsze osoby jeżdżą tak samo.... Trapier, naprzykład, Trapier, wielki fabrykant, rywal ciotki.... Mniejsza o to, Piotr wolał żeby go nie widziano.... Znał ludzi, w obec których nie mógłby się powstrzymać od zarumienienia. Gdyby Helena de Josserant, Luisa Ferro.... Gorąco w twarz mu uderzyło.... Na szczęście, Helena o tej porze zaledwie wstała z łóżka; Luisa zaczynała się ubierać, w Saint-Aignan.... Jedenasta!... Stanęło mu przed oczami jasne widzenie, ściany kaflowe i jasne bronzy, woda spływająca na ciemną skórę, na atłasowe ramię. W tej chwili, protekcyjnym nieco uśmiechem wraz ze skinieniem głowy odpowiedział na ukłon dependenta notaryalnego, zmięszanego z tłumem.

Widocznie tamten — co Piotra pogłaskało w jego dumie, — zazdrościł młodemu panu Urtrel.... który wracał z Paryża, ba!... ważne sprawy.... szeroka zabawa.... i wysiadaał z wygodnego wagonu pierwszej klasy....“ I całkiem wypoczęty i wesoły, pomimo nudnej woni morza i serów, wydzielającej się z nagromadzonych koszyków, Piotr przyspieszył kroku, chcąc szybko załatwić się z oddaniem portyerowi swego biletu.

Wyszedłszy na ulicę z teką pod ramieniem, odzyskał zwykłą równowagę, wracając jako skromny tryumfator w swoją codzienną skórę, w skórę młodego mieszkańca Rouen, urobionego w pewien sposób co do zachowania się i myślenia; — chodziło o to, aby nie dać poznać po sobie troski adwokata bez klientów i konkurenta bez majątku, tylko kręcąc niedbale młynka laseczką, trzepać nią śmiecie, ciepłe powietrze i życie. Tragarze i komisyonerzy, śpieszący podwórzem, poznając go, cofali swoje usługi. I cukiernie na ulicy Verte i tramway, pomalowany na żółto, sunąc ze swojemi widłami pomiędzy pokrzyżowanymi drutami, tramway, zapełniony kucharkami i robotnikami, także zdawał się go poznawać i witać w przechodzie, dyskretnem pozdrowieniem.

Ostrym krokiem, tupiąc, jakby po ziemi zdobytej, szedł ulicą Jeanne d'Arc. Wszystko tego poranku wydawało mu się szczęśliwe, jakby brało udział w jego zwycięskiej młodości. Dekoracya nieba i masztów, perspektywa rzeki, roztaczającej swoją czynność obszernego portu kupieckiego tam, na dole, jakby u wylotu Cannebière północnej, doprawdy, to było bardzo ładne. Jak dyletant, zachwycał się pozorem rzeczy. Że pod harmonią linii, barw, znajdowała się odwrotna strona medalu, strona praktyczna, szeroka walka przemysłów, nędze i radości całej ludności, ba!... To należało do takiego Jakóba Letanneur, naprzykład — to było dość, aby zająć jeden z tych mózgów metodycznych, najeżonych cyframi, formulkami chemicznemi, które rzucały się w rzeczy poziome, w czyn, z surowością, punktualnością, z pretensyą uczciwości, a które w gruncie rzeczy były mierne...

A czyż on sam, Piotr, gdyby był chciał, nie mógłby być tak samo, jak Letanneur człowiekiem zaufanym, prawą ręką ciotki i rządzić wszystkiem w fabryce?... Wystarczyłoby czas jakiś tylko obznajomić się naukowo w tym kierunku.... oto wszystko! Fabrykować wyroby chemiczne, oto mi interes! Nie, on nie był na to stworzony, aby pleśnieć w tem spospolitowaniu wiedzy, w tej banalnej praktyce przemysłowej!

W wysokiem oknie sklepowem — proszę! wcale nie złe te szkarpetki, zasiane drobniutkimi punkcikami lila — przyjrzał się sobie z zadowoleniem. Czyż z taką postawą, słuszny, szczupły, z otwartem czołem i prostem nosem, z brunatnemi oczami o bardzo łagodnem spojrzeniu, którym umiał nadawać błyski, jak klejnotom na wystawie sklepowej — czułości, poezyi i melancholii, czy z ową zadziwiającą bródką kręconą, tak gęstą, czarną i z wrodzoną dystynkcyą — nawet po niewyspanej nocy postawa była prosta, imponująca, obleczona w garnitur popielaty, nieco zmięty, ale zawsze szykowny, — czyż doprawdy, nie miał być z czego dumny?

(Ciąg dalszy nastąpi).

raj przez decydujący alembik Komitetu ministrów, załatwiona tam podług stale ponawianych części społeczeństwa polskiego. Komitet ministrów uchwalił dopuścić w szkołach prywatnych Królestwa wykład wszystkich przedmiotów w języku polskim, z wyjątkiem języka rossyjskiego, historyi Rossyi i geografii. Uczniowie, kończący takie szkoły prywatne, będą mieli prawo składać egzamina dojrzałości w analogicznych szkołach rządowych. Szczególniej końcowy ustęp uchwały posiada dla młodzieży polskiej bardzo wielkie znaczenie, bo pozwala jej kończyć szkoły prywatne bez utracenia możności uzyskania rządowego patentu. Rozumny ten krok Komitetu ministrów powinien obecnie sprowadzić uspokojenie umysłów w kołach uczących się i pchnąć społeczeństwo na normalne tory.

Teraz prawdopodobnie i żądania rady profesorów Uniwersytetu warszawskiego nie przerażą zbytnio decydujących kół petersburskich, na które jednogłośna opinia w sprawie polskiej, wybrańców społeczeństwa rossyjskiego, zgromadzonych na kongresie w Moskwie, wywrzeć musiała bądź co bądź silne bardzo wrażenie. Polacy, pewni solidarnego poparcia inteligencyi rossyjskiej, mogą już żądać wprowadzenia na Uniwersytecie warszawskim polskich wykładów literatury i języka polskiego, historyi polskiej i prawa polskiego, oraz powoływania na katedry profesorów i docentów Polaków. A przecież z równobrzmiącym memoryałem wystąpili obecnie profesorowie warszawskiego Uniwersytetu — Rossyanie, których nikt w Petersburgu posądzać nie zechce o polonofilskie zapędy.

Obok młodzieży uniwersyteckiej i politechnicznej, studenci warszawskiego Instytutu weterynaryjnego zabrali głos w sprawie bezrobocia szkolnego. W tych dniach odbyli oni wiec przy udziale 200 uczestników. Po długiej dyskusyi przystąpiono do głosowania w sprawie rozpoczęcia wykładów. Za ich rozpoczęciem oświadczyło się 130 studentów Rossyan, przeciw 60 Polaków; pierwsi jednak zgodzili się uwzględnić słuszne powody kolegów polskich i zsolidaryzowali się z ich uchwałą, przyczem nadto, na podstawie dalszych obrad, uchwalono cały szereg żądań w duchu wolności akademickiej, a zarazem w sferze narodowo-społecznej. Obie te uchwały zredagowane na piśmie, wręczy radzie pedagogicznej deputacya studentów po dwóch z każdego kursu, tak Polaków jak Rossyan. Rektor Sadowski kazał wywiesić ogłoszenie, że Instytut do 28 b. m. zostaje zamknięty, tak samo jak Uniwersytet i Politechnika.

Pensye żeńskie, stosownie do powziętej uchwały, zaczęły naukę w języku wykładowym polskim.

Ciekawą i charakterystyczną ilustracyą chwili jest list studenta-żyda z Warszawy, przesłany do redakcyi *Rusi*. Wywołał on tak ożywioną polemikę w prasie, że warto go powtórzyć w dosłownem brzmieniu.

„Jak wiadomo — pisze student O. W. — znajduje się obecnie w stolicy delegacya z Warszawy ze strony szkół handlowych, starająca się o wprowadzenie języka polskiego do szkół tego typu. W zakładach tych większa część uczniów jest żydowskiego pochodzenia; zmuszeni więc będą opuścić szkoły równocześnie z wprowadzeniem języka polskiego, ponieważ zakłady te tracą przez to prawa, jakie im dotychczas służyły. Należy zatem zwrócić uwagę na położenia bez wyjścia, w jakiem znaleźć się mogą setki uczniów żydowskich, pozbawionych przez to możności przeniesienia się do drugich zakładów naukowych (w Rossyi) z powodu panującej tamże zasady, ograniczającej liczbę żydów do 10 prc.

„Z tego względu zdaje mi się, że pp. Rotwand i Natanson, stojący na czele deputacyi, powinni byli, zanim zaczęli się starać o polonizacyę szkół handlowych, zbadać zdanie pod tym względem rodziców uczniów. Widoczna jednak, że dla pp. Natansonów zdanie młodzieży żydowskiej jest obojętne, z czego wynika, że ich dzieci nie odczuwają ucisku, gniotącego żydów. Zbyteczna dodawać, do jakiego stopnia taki sposób nieliczenia się z rodzicami, oburza inteligencyę żydowską“.

Redakcya *Rusi* opatrzyła powyższy list następującą odpowiedzią: „Położenie istotnie tragiczne, mianowicie dla tych żydów w Królestwie Polskiem, którzy dotąd nie zjednoczyli się z tamtejszem społeczeństwem. Wyjścia z tego położenia właściwie niema. Czyżby więc nam zostawała droga perswadowania żydom, aby się silniej z Polakami złączyli? — Nie chcemy zresztą odwoływać się do metody „*Divide et impera*“, radząc, aby te zasady zastosować do kwestyi żydowskiej w Królestwie Polskiem“. Dalej przypomina *Ruś*, że kiedy przed kilkunastu laty rząd wypędzał żydów z Moskwy i z innych gubernij rossyjskich, gnając ich do Polski, to wygnani, nie umiejąc po polsku, trzymali się języka rossyjskiego, a nawet pod pewnym względem wzmocnili żywioł rossyjski w Warszawie. Ale miejscowy żywioł rossyjski (w Warszawie) odtrąciwszy ich od siebie, popchnął ich do obozu polskich żydów.

W tym samym dzienniku, zajmującym się tak chętnie „kwestyą polską“, znajdujemy

Memoryał o stanie obecnym Królestwa Polskiego,

o którym redakcya powiada, iż jest „pochodzenia urzędowego“, lecz nie podaje ani nazwiska autora, ani daty, ani też nie wymienia instytucyi lub osoby, której ów memoryał, czy tylko „zapisek“ został doręczony.

Autor zapisku „ze sfer biurokratycznych“ przychodzi do następujących wniosków: 1. Związek pomiędzy miejscowym zarządem rossyjskim, a społeczeństwem polskiem zupełnie zerwany; 2. umiarkowane żywioły społeczeństwa polskiego pozbawione możliwości okazywania poparcia rządowi; 3. stosowany dotychczas system rządzenia — według głębokiego przekonania społeczeństwa polskiego — jest zgubny, a rzeczą jest konieczną, aby myślą tą przejęły się także rossyjskie sfery rządzące; 4. przypuszczalny zamiar Polaków oderwania się od Rossyi jest poprostu bajką, pozbawioną wszelkiej podstawy; 5. należy postarać się o zdobycie utraconego u ludności zaufania i o wytworzenie bliższego stosunku pomiędzy nią a rządzącymi; 6. prawa języka polskiego i wiary, oraz zaprowadzenie samorządu miejscowego, oto warunki, które będą w stanie pogodzić z Rossyą nawet dotychczas wrogie jej żywioły społeczeństwa polskiego.

Takie przedstawienie kwestyi polskiej najzupełniej zadowala redakcyę *Rusi*, która dodaje ze swej strony krótką jeszcze uwagę: „Jaka szkoda, że się ono pojawiło nie przed dwoma laty, jeszcze przed wojną japońską. Światło prawdy oświeciłoby może umysły tych, którzy kierują losami naszymi; porwane związki z narodem polskim dałyby się nawiązać, a nic byłoby sprawy polskiej w jej obecnej ostrej formie. Lecz stosowną chwilę pominięto. Zamiast uspakajających słów uznania, dają się słyszeć groźne rozporządzenia wojskowych rządców kraju, upatrujących jedyny ratunek w środkach surowych, doprowadzonych do ostatecznych granic możliwości. Z drżeniem śledzimy za wypadkami tamecznymi, z drżeniem zadajemy sobie pytanie: a co będzie dalej, gdy zawiedzie ostatnia nadzieja na wpływ białego terroryzmu?“.

Pesymizmowi *Rusi* przyznać należy kompletną racyę. Szkoda tylko, że redakcya rossyjskiego pisma nie podkreśliła równie silnie krętactw biurokracyi z ukazem tolerancyjnym.

Hrabia Witte,

którego każdy krok śledzi dzisiaj społeczeństwo rossyjskie z natężoną uwagą, zgodził się — w myśl życzeń cara — na utworzenie jednolitego gabinetu ministrów i na objęcie w nim prezydyum, pod warunkiem jednak, że wolno mu będzie dobrać sobie innych członków gabinetu.

W najbliższych dniach — jak donosi *Magdeb. Ztg.* — wyrusza hr. Witte w ponowną podróż za granicę, podczas której odwiedzi kilka europejskich dworów. Cel tej ważnej i budzącej sensacyę misyi politycznej, trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Rada miasta Petersburga nadała hr. Wittemu obywatelstwo honorowe.

Pet. Agencya telegr. donosi pod datą wczorajszą: Dziś odbywa się u hr. Solskiego prywatna konferencya w sprawie gabinetu ministrów; bierze w niej udział także hr. Witte.

Z **Moskwy** rozesłała *Pet. Agencya tel.* równocześnie dwa komunikaty. — Według pierwszego: wczoraj o godz. 7 wieczorem nastąpił w ogrodzie konsystorza wybuch bomby. Drugi donosi, że: wczoraj wieczorem w ogrodzie konsystoryalnym znaleziono worek z materyałami wybuchowymi. Szkody nie wyrządził on żadnej.

W **Kronsztadzie** robotnicy portowi zastrejkowali ponownie, a okręty przygotowane do wyjazdu za granicę, przyłączyły się do strejku.

Przegląd ogólny.

Niepokoje w Bernie morawskiem mają się prawdopodobnie ku końcowi.

Wczoraj po południu rozmieszczono w rozmaitych punktach miasta oddziały wojska, aby w razie rozruchów natychmiast wkroczyły. O godzinie 5 po poł. odbył się pogrzeb pomocnika stolarskiego Franciszka Pawlika, zmarłego z ran, odniesionych podczas wykroczeń dnia 2 b. m. W pogrzebie wziął udział tłum 15.000 do 20.000 ludzi. Kondukt prowadziło pięciu księży, przy udziale chóru śpiewaków i dwóch orkiestr. Nad grobem przemówił br. Prażak, Reichstädter oraz 4 innych posłów, i b. nauczyciel zmarłego, z którego gminy przybyli mieszkańcy 20 wozami. Podczas pogrzebu nie zakłócono spokoju.

Po powrocie, na placu przed dworcem wygłosili przemowy posłowie Sehnal i Reichstädter, wywając do wytrwania w walce z gminą berneńską i do urzeczywistnienia przysłowia: „swój k'swemu“. Mowcy wezwali zebranych do spokojnego rozejścia się, co też nastąpiło. Wieczorem odwołano wojska z ulic, ponieważ wszędzie życie miejskie wróciło do normalnego stanu.

W przesileniu węgierskiem niepewność jest ciągle jeszcze najwybitniejszem znamieniem chwili.

Węgierscy ministrowie Kristoffy i Lanyi wyjechali wczoraj przed południem z Wiednia z powrotem do Budapesztu. Natomiast br. Fejérváry pozostał i był o godz. 1 w południe u Najj. Pana na audyencyi, w której wziął udział także hr. Gołuchowski. O godz. 4 po południu powrócił br. Fejérváry do gmachu węg. ministerstwa i oświadczył zebranym dziennikarzom, że decyzya jeszcze nie zapadła.

Kierujący komitet koalicyi węgierskiej odbył wczoraj w Budapeszcie o godz. 5 po południu konferencyę, o której przebiegu nie wydano komunikatu.

Koeln. Ztg. dowiaduje się, że niemiecki Bundesrat rozpatruje obecnie sprawę reformy finansów państwa niemieckiego i odbędzie w tej sprawie jutro (dnia 6 b. m.) posiedzenie. Przyszłoroczny budżet państwowy zamknięty będzie, jak twierdzi to samo pismo, deficytem znacznie większym od poprzedniego, pomimo zwiększonych dochodów z podatku od wódki, cukru jakoteż z należytości stemplowych. A przypomnieć wypada, że już tegoroczny deficyt preliminowano na 78 milionów marek i że procenta od długów państwowych doszły do sumy 130 milionów marek. Wobec tego sądzi *Koelnische Ztg*, rząd niemiecki obejrzeć się będzie musiał za nowymi środkami dochodu.

Wobec postanowionego już niemal ostatecznie rozdziału Kościoła od państwa we Francyi, rozpoczęli katolicy francuscy akcyę w celu przyjęcia kosztów utrzymania Kościoła z rąk rządu w ręce społeczeństwa wiernych. W tym celu powstał projekt założenia w Londynie wielkiego banku z kapitałem 150 milionów franków, zebranych z dobrowolnych składek. Bank ten, zainicyowany przez ks. de Ligne, wziąłby na siebie obowiązek dostarczania na potrzeby Kościoła 35 milionów franków rocznie.

Obecnie jest to dopiero projekt, pomyślany, jak widać, na szeroką skalę, wobec znanej jednak ofiarności katolików francuskich, urzeczywistnienie go nie jest nieprawdopodobnem.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Bukaresztu, że naprężenie między Rumunią a Grecyą ciągle jeszcze wzrasta. Przejawia to się jaskrawo w prasie obu wymienionych państw. Rumuńskie dzienniki nie szczędzą słów potępienia rządowi greckiemu, a greckie odpłacają się pięknem za nadobne. Ze strony rumuńskiej skarżą się na to, że z Aten wychodzą w świat nieustannie wieści niezgodne z prawdą, a ubliżające Rumunii w opinii Europy i oskarżające ją o nienawistne prześladowanie Greków. Głoszą one n. p., że wszystkie greckie szkoły prywatne w Rumunii mają być zamknięte, a kapłanów greckich w Rumunii spotkać ma banicya. Jakkolwiek zaś prawdą jest, że rząd rumuński przed zerwaniem jeszcze dyplomatycznych stosunków z Grecyą, wydalił z kraju kilku agitatorów greckiego pochodzenia, niemniej jednak nikomu z politycznie nieposzlakowanych Greków nie spadł dotąd włos z głowy w Rumunii. Jak dotąd, tak samo też i nadal Grecy będą mogli uprawiać bez przeszkody swoje przedsiębiorstwa w Rumunii, oczywiście, póki nie nadużyją praw gościnności.

W Bukareszcie stanowczo zaprzeczają, jakoby zamachy na greckiego metropolitę, Joachima Phoropulos w Monastyrze i na Anthimosa w Florynie były dziełem Kucowołochów. Patryarcha ekumeniczny — jak donoszą z Konstantynopola — zawiadomił wielkiego wezyra o zamachu na życie obu metropolitów. Wielki wezyr oświadczył, iż tego rodzaju wypadki są nieuniknionym skutkiem nieprzejednanego stanowiska patryarchatu wobec Kucowołochów i że stanowisko takie nie może trwać dłużej, gdyż zachwieje ono powagę metropolity w Macedonii, a będzie przeszkodą w uspokojeniu się kraju. Już czas, by patryarchat, nazbyt solidaryzujący się z gabinetem greckim, wszedł na drogę łagodniejszego i wyrozumialszego postępowania wobec Kucowołochów. Nie tylko Porta, lecz także wielkie mocarstwa europejskie zalecały to patryarchatowi niejednokrotnie.

Władze we Florynie i w Monastyrze otrzymały polecenie, by czuwały nad obom metropolitami.

KRONIKA.

Lwów, 5 października.

— Kalendarz. Piątek (6 października): Brunona Wyzn. — Bronisława. — Zacz. św. Joana.

Wschód słońca o godzinie 6·13 rano, zachód słońca o godzinie 5·22 po południu.

— JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni — jak donoszą nam z Wiednia — wyjechał wczoraj do Monachium.

— Wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 31 października 1905. Miejscami wyboru są: Gorlice dla wyborców z miasta Gorlic, i Jasło dla wyborców z miasta Jasła. Głównem miejscem wyboru są Gorlice. Bliższe postanowienia co do godzin i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą w swoim czasie podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi.

— Z Uniwersytetu. P. Kierownik Ministerstwa oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów, mocą której rzeczywisty nauczyciel IV. gimnazyum we Lwowie, dr. Władysław Witwicki, został prywatnym docentem filozofii na wydziale filozoficznym lwowskiego Uniwersytetu.

— Uroczyste otwarcie roku akademickiego 1905/6 w Uniwersytecie lwowskim odbędzie się we czwartek, dnia 12 b. m. Nabożeństwo odprawione będzie w kościele św. Mikołaja o godzinie 9 rano, poczem rozpocznie się w auli uniwersyteckiej uroczystość inauguracyjna. Zagai ją przemówieniem wstępnem JM. Rektor prof. dr. Antoni Gluziński — następnie zaś prof. dr. Kallenbach wygłosi odczyt p. t.: „Rok jubileuszowy Mikołaja Reja“.

— W Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się otwarcie nowego roku szkolnego 1905/6 w poniedziałek, dnia 9 b. m., o godzinie 10 rano.

— Otwarcie roku szkolnego w szkole dla dorosłych analfabetów Tow. „Szkoły ludowej“ odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m. o godzinie 3 po południu w lokalu Tow. „Jedność“, Rynek l. 9, II. piętro.

— Kolej Lwów-Podhajce. Zarządzona przez Namiestnictwo komisya stacyjna i polityczna obchodowa, w celu ostatecznego ustalenia szczegółowego projektu budowy kolei Lwów-Podhajce na przestrzeni od Lwowa do Podsosnowa, odbędzie się pod przewodnictwem radcy Namiestnictwa dr. Stanisława Ustyanowskiego w dniach od 7 do 20 października b. r. Komisya rozpocznie swą czynność 7 października w gminie Krzywczyce, poczem przejdzie w dniu 9 października na obszar dworski Zniesienie i na terytoryum miasta Lwowa, gdzie projektowana jest stacya Lwów-Łyczaków. — W następnych dniach odbędą się rozprawy komisyjne w następującym porządku: w dniu 10 października w Lesienicach, 11 i 13 października w Winnikach, 12, 14 i 16 października w gminie Weinbergen i Podbereźcach, 17 października w Czyżykowie, Gajach i Bilce szlacheckiej a 18 października w Hermanowie, w powiecie lwowskim. W dniach 19 i 20 października odbędą się rozprawy w gminach Mikołajowie i Podsosnowie, w powiecie bobreckim.

— Z kolei państwowych. P. Kierownik Ministerstwa kolei żelaznych zamianował: starszego oficyała, Józefa Kossowskiego, naczelnika urzędu ruchu w Tarnopolu, naczelnikiem takiegoż urzędu w Nowym Sączu, a starszego komisarza budownictwa, Jana Bartla, kontrolora ruchu we Lwowie, naczelnikiem urzędu ruchu w Stryju.

Tanie mięso. Na ul. Ścieżkowej sprzedają dziś na czterech straganach. Ogólny dowóz na oba targowiska mięsa prowincyonalnego wynosi 1700 klg.

Dziś o godzinie 8 rano odbyła się w prezydyum miasta konferencya, celem przyspieszenia sprzedaży mięsa końskiego. Jatki takie będą w przyszłym tygodniu otwarte.

Obchód pamiątkowy. Magistrat i sekcya finansowa na wniosek dr. Czołowskiego uchwaliły wczoraj kredyt w kwocie 2.500 koron na urządzenie w dniu 8 listopada obchodu 250-tej rocznicy oblężenia Lwowa przez Chmielnickiego. Ku uczczeniu tej rocznicy odprawione zostanie nabożeństwo, wygłoszone będą odczyty o tej chwili dziejowej, w sali ratuszowej i w szkołach miejskich, wreszcie w teatrze odbędzie się przedstawienie „Obrony Lwowa“, na które miasto wykupi wszystkie bilety, celem rozdania ich bezpłatnego lub po bardzo niskich cenach młodzieży szkolnej i rękodzielniczej. Nadto wydany zostanie: w 10.000 egzemplarzach popularny opis oblężenia, oraz w 500 egzemplarzach dzieło pamiątkowe.

Subwencya. Na kościół w Kocmaniu na Bukowinie uchwalił wczoraj magistrat lwowski udzielić 200 K subwencyi.

Z fizykatu miejskiego. Wskutek rezygnacyi dr. Kunzeka, przyjęty został do służby zdrowia jako zastępca lekarza miejskiego dr. Stanisław Jan Szczurkowski i złożył dziś w ręce prezydenta miasta przyrzeczenie służbowe. Dr. Szczurkowski objął dział chorób zakaźnych.

Komisya elektryczna miejska zebrała się wczoraj po raz pierwszy od czasu wyborów, celem ukonstytuowania się. Przewodniczącym wybrano prezydenta miasta p. Michalskiego, zastępcami zaś: prof. Dieślewskiego i dr. Loewensteina.

Następnie poruszono sprawę przyspieszenia wejścia w życie statutu emerytalnego i dyscyplinarnego dla służby zakładów elektrycznych. Prezydent Michalski zawiadomił, że sprawy te są już na porządku dziennym obrad magistratu. — Uchwalono następnie trasę oświetlenia elektrycznego poprowadzić w ulicę Mochnackiego, celem dostarczania światła licznym, proszącym o to właścicielom will tamecznych.

Rozumne zarządzenie. Z dniem 16 b. m., jak co roku, wchodzi w życie na lwowskiej kolei elektrycznej zimowy rozkład jazdy. Ponieważ kurs wozów do godziny pół do 11 wieczorem w porze zimowej jest niewystarczający, gdyż publiczność, wracająca z teatru, filharmonii, z wieczorków i t. d. częstokroć nie może się już dostać tramwayem do domów, przeto komisya elektryczna uchwaliła wczoraj, że odtąd, tak samo jak w lecie, także i w zimie, wozy tramwayowe mają kursować do godziny 11. Rano w zimowym okresie będą one jeździły, jak dawniej, począwszy od godziny pół do 7.

Na wypadek cholery. Magistrat uchwalił wczoraj zasadniczo, że na wypadek cholery we Lwowie zawrze umowę z Towarzystwem ratunkowem, celem utrzymywania dziennego i nocnego pogotowia cholerycznego. Wynagrodzenie dla lekarza pogotowia ustanowiono na 20 koron.

Rzekoma meningitis. Niektóre pisma doniosły wczoraj, jakoby we Lwowie, w jednym z domów przy ul. Źródlanej, stwierdzono u pewnego dziecka zapalenie opon mózgowych. Wydelegowany z fizykatu miejskiego lekarz stwierdził, że dyagnoza taka jest mylna, a dziecko zapadło na chorobę lekką, niezakaźną.

Kasa m. Lwowa. Z dniem dzisiejszym przeniesiono likwidaturę podatków: gminnego, czynszowego, wodociągowego, rzeźni miejskiej i niestałych dochodów — z lokalu dotychczasowego do następnego kurytarza w miejsce III. oddziału Izby obrachunkowej. Kasa podatków znajduje się tuż obok nowego lokalu likwidatury.

Translokacyę tę zarządził prezydent miasta ze względu na straszny ścisk, jaki panował dotąd w likwidaturze i kasie podatkowej.

— **Powietrze w październiku.** Falb młodszy zapowiada na pierwsze dni października ciepłe i suche powietrze, dni ku końcowi zaś mają być zimne, pochmurne i obfite w deszcz. Dzień 28 października, przepowiada Otto Falb, będzie dniem krytycznym pierwszego, 13 października zaś krytycznym drugiego rzędu.

— **Obwieszczenie** licytacyi koni z c. k. rządowej stadniny w Radowcach na Bukowinie zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

— **Przerażające cyfry.** W *Przeglądzie hygienicznym* podaje dr. Karol Hornung sprawę ze swych studyów nad stanem zdrowotności w I. Szkole realnej we Lwowie. Ponieważ zaś wnosić należy, że *mutatis mutandis* stosunki podobne panują we wszystkich naszych szkołach średnich, praca więc dr. Hornunga zasługuje na baczną uwagę. Brak nam miejsca na powtórzenie wszystkich choćby ważniejszych tylko szczegółów. Jedno wszakże winniśmy zapisać ku wiecznej rzeczy pamięci. Jak mało dba młodzież o czystość ciała, dowodzi fakt, że wśród badanych uczniów wymienionej szkoły znalazł dr. Hornung 86·4 prc. brudnych, a tylko 13·6 prc. czystych! I co charakterystyczne także, procent czystych maleje z postępem wieku. Gdy bowiem w klasie I naliczył wspomniany lekarz 19 czystych na 81 brudasów, w kl. II i III było ich 15 na 85, w IV kl. 13 na 87, w V kl. zaledwie 11 na 89, a w VI i VII kl. już tylko 10 na 90! Dowód to, że młodzież nasza w miarę nabierania samodzielności, coraz bardziej zapomina, że istnieje przecież woda i mydło! Mniejsza już, jak bardzo cierpi na tem estetyka młodego życia, alež i hygiena musi zżymać się na podobne zaniedbanie. Wobec przytoczonych cyfr, ani dziwi nas wcale szerzenie się chorób zakaźnych wśród młodzieży szkolnej; wiadomo przecież, że głównym środkiem przeciw ich nabyciu jest pielęgnowanie czystości ciała.

Sprawą tą, pozornie tylko drobnostkową, gorąco winni zająć się rodzice i opiekunowie młodzieży; w ich mocy przecież leży zaprawianie synów i wychowanków do zamiłowania w czystości, jako kardynalnym warunku pomyślnego rozwoju organizmu i zdrowia.

— **Lwowskie Tow. ratunkowe** udzieliło w miesiącu wrześniu 1905 r. pomocy w 382 wypadkach, a mianowicie w dzień 283, w nocy 99 razy.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 38.842 wypadkach.

Służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych.

Liczba członków wspierających wynosi obecnie 1350.

△ **Pożar.** Wczoraj około godziny 9 wieczorem wybuchł w Zamarstynowie pożar w szopie z sianem pachciarza Mischla i zniszczył ją doszczętnie. — W akcyi ratunkowej wzięła udział lwowska straż pożarna, której udało się ogień zlokalizować.

△ **Okradziona trafika.** Do trafiki w pasażu Hausmana zakradli się wczoraj w nocy nieznani na razie złodzieje i skradli tytoniu i cygar, wartości kilkaset koron.

△ **Kronika policyjna.** Pani L. S., zamieszkałej przy ul. Kordeckiego l. 4, skradziono wczoraj złoty zegarek o jednej kopercie z monogramem L. S. i długim złotym łańcuszkiem, wysadzanym opalami i topazami, łącznej wartości 400 kor.

Na kradzieży srebrnego zegarka przytrzymano wczoraj 16-letniego Franciszka Piwonkę. Oddano go do aresztów policyjnych.

Zgubiono: w przechodzie ul. Karola Ludwika popielate boa.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Amelia z Radziszewskich Mosingowa, żona em. podpułkownika, w 62 r. życia; — Helena z Romerów Chalecka, wdowa po starszym rewidencie kolei państwowej, w 63 r. życia; — Bronisław Spernald, oficyał poczt i telegrafu, w 41 r. życia; — Franciszek Schirmer, w 20 r. życia.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Na wczorajszej rozprawie karnej przeciw Angelusowi i tow. o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia odczytano list starosty podgórskiego hr. Starzeńskiego, który w obec zeznań Angelusa oświadcza, że nigdy nie namawiał Małkowskiego do spółki z Angelusem i nigdy żadnych pieniędzy, jako wspólnik do zakładu jego nie wnosił. Rzekomy list hr. Starzeńskiego, znajdujący się w ręku obrońcy prof. dr. Rosenblatta, ma być sfałszowany, a hr. Starzeński prosi o wykrycie sprawcy.

— **W Gorycyi** zmarł wczoraj przed południem ks. arcybiskup Jordan.

— **Hrabina Kapnist okradziona.** Po śmierci męża swego, rossyjskiego ambasadora w Wiedniu, wyprowadziła się hr. Nadina Kapnist z pałacu ambasady i zajęła apartamenta prywatne. Większą część mebli swych złożyła tymczasowo hrabina u pewnego spedytora. Po pewnym czasie, przy odbiorze rzeczy, spostrzegła, iż z kufrów i z koszów skradziono jej różne rzeczy, wartości około 2000 K.

Policya stwierdziła, iż w czasie tej kradzieży, a także i podczas kradzieży klejnotów wartości 12.000 K. popełnionej u tego samego spedytora w zeszłym roku, zarządcą magazynów był Leon Krill Śledztwo wykazało dalej, że kradzieże popełniała bez jego wiedzy, jego własna żona, syn i córka. Wszystko troje aresztowano.

— **Leczenie reumatyzmu,** który coraz bardziej przybiera cechy powszechnej plagi, zajmuje oddawna badaczy. Istota tej choroby pozostaje i nadal tajemnicą, terapia jednak doprowadziła do zdumiewających wyników.

Nestor merańkich lekarzy, dr. J. Schreiber na podstawie długoletnich obserwacyj, twierdzi, że każdy reumatyzmem świeżo dotknięty chory ma najpewniejszy lek przy sobie. Niechaj tylko zaciśnie zęby i wykonuje te właśnie ruchy, które sprawiają ból, a pomyślny skutek będzie pewniejszy i szybszy, niż przy stosowaniu różnych maści, okładów i t. p.

Biedny stolarz — pisze wspomniany medyk — który ze zbolałych skutkiem reumatyzmu rąk nie wypuszcza przez dzień cały hebla i piły, ma dzięki temu właśnie rychły powrót do zdrowia zapewniony nierównie skuteczniej, aniżeli bezczynny sybaryta, który przez lata całe szuka ulgi u wszystkich powag lekarskich i we wszystkich zachwalanych zdrojowiskach po to zazwyczaj, by pomnożyć sobą szeregi ofiar chronicznego reumatyzmu.

Dr. Schreiber przestrzega jednak, że ta prosta metoda leczenia może być stosowana jedynie w wypadkach świeżo nabytego reumatyzmu, a wprost zabójczą, zresztą niemożliwą nawet do wykonania byłaby w reumatyzmie stawów.

Kronika prowincyonalna.

§ Morderstwo w celach rabunku: Ze Stryja donoszą: W nocy z 1 na 2 bm. wtargnął do mieszkania bogatego kupca, Adlesberga w Synowódźku, jeden z tamtejszych robotników. Groźbą wymusił klucze od kasy, porwał siekierę, pokaleczył strasznie kupca i żonę w głowę, lecz na krzyk służącej zbiegł, pozostawiwszy czapkę. Kupiec zmarł niebawem. Żona jego wprawdzie żyje, ale niema nadziei utrzymania jej przy życiu.

Kronika zagraniczna.

* W elektrowni tramwayowej w Berlinie podjęto już zupełnie pracę. Tramway krąży już normalnie.

* Miasteczko Crécy-en-Ponthieu, we Francyi, wzniosło dnia 1 b. m. pomnik Janowi z Luksemburga, królowi czeskiemu, który walczył po stronie francuskiej przeciw Anglikom dnia 26 sierpnia 1346. W walce tej znalazł on bohaterską śmierć wraz z większością swojej drużyny.

Gmina Crécy zaprosiła na ową uroczystość prezydenta miasta Pragi p. Srba i radców miejskich dr. Stycha i J. Rasina.

* Kongres antituberkuliczny. Z Paryża telegrafują: Na wczorajszem posiedzeniu kongresu antituberkulicznego profesor Schrötter z Wiednia opisał wypadek, w którym suchoty zaczęły się od porażenia prawych wiązadeł głosowych. Profesor Ganghofner z Pragi mówił o zapobieganiu suchotom w szkole i żądał zmiany planu nauki w kierunku większego uwzględnienia ćwiczeń fizycznych. — Profesor Altschul z Pragi żądał wprowadzenia nauki i elementarnych zasad hygieny w szkołach.

* Podwyższenie płac urzędników pocztowych we Francyi. Z Paryża donoszą, że francuskie ministerstwo handlu postanowiło wstawić w budżet 110,000.000 franków na podwyższenie płac urzędnikom pocztowym.

* Tragedya miłosna. Z Paryża donoszą: W mieście Niort dep. „Deux Sèvres“ zamordował w tych dniach młody porucznik, René Thomas, szansonistkę Różę Taivre, wystrzałem z rewolweru. Powodem była nieszczęśliwa miłość. Oficer jeździł za kobietą wszędzie, a gdy mu wypowiedziała znajomość i jego listy z pogróżkami oddała komendzie wojskowej, przebrał się porucznik w strój cywilny i w czasie przedstawienia zastrzelił kochankę. — Tłum ludzi rzucił się na niego, ale morderca, wygrażając rewolwerem, nie dał nikomu do siebie przystąpić, tylko pewnemu duchownemu, który go zdołał nakłonić do oddania się w ręce władzy.

* Miss Roosevelt, córka prezydenta Stanów Zjednoczonych ma się wkrótce, jak z Nowego Jorku donoszą, zaręczyć z członkiem kongresu Longworthem.

* Wypadek Roosevelta. Powracając razem z rodziną z Oyster-Bay do Waszyngtonu. prezydent Roosevelt omal że nie padł ofiarą katastrofy kolejowej. Skutkiem złamania się osi, wykoleił się wagon salonowy prezydenta; lokomotywa wlokła go obok szyn na przestrzeni 100 metrów. W końcu udało się zatrzymać pociąg szczęśliwie. Małżonka prezydenta i syn jego odnieśli lekkie obrażenia.

* Karty republikańskie. Republika francuska gotuje się do nowej reformy. Tem dziełem wiekopomnem ma być przeróbka i przemianowanie... kart do gry. Czterej królowie w koronach, z berłami w ręku, królowe w purpurze i gronostajach, giermkowie przy halabardach, pikach i szpadach — to wszystko drażni oko prawdziwego republikanina. Znaleźli się zagorzalcy, którzy wnieśli nawet petycye do parlamentu, żądając, aby dotychczasowe karty wycofano z obiegu, a zaprowadzono karty „demokratyczne“. Króla ma zastąpić prezydent, jako oficyalny stróż konstytucyi, miejsce królowej ma zająć pani prezydentowa, a chłopca modny lokaj. Przy każdej zmianie szefa państwa trzebaby zmieniać i karty do gry. Jakiś pomysłowy gracz chce wprowadzić na zielony stolik przebrzmiałe dziś hasła: wolność (król), równość (królowa), braterstwo (walet).

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. „Chopin“, który góruje obecnie nad repertoarem operowym, doznał we wtorek zmiany w obsadzie partyi tytułowej i małej rólki mnicha. P. Drzewiecki miał trudne zadanie — nieosłabienia głębokiego wrażenia po p. Leliwie i osiągnął je w części śpiewackiej o tyle, o ile pozwala na to wydatny jego, ale mniej ciepły organ. I twarz p. Leliwy nadaje się lepiej do stworzenia wiernej maski Chopina, a nie należy zapominać i o tem, że szczęśliwa pierwsza kreacya nieznanej jeszcze partyi przez artystę, stawia następcę jego, zwłaszcza bezpośredniego, zawsze prawie w trudnem położeniu, zmuszając go do walki z obrazem postaci, który wrył się już w umysł widza, i tak łatwo ztamtąd wyrwać się nie da. Powiedziałbym prawie: z „tradycyą“, bo do stworzenia jej w teatrze wystarczy często zagrać raz jeden, lecz tak, by nietylko zyskać sukces zewnętrzny, ale i podbić serca słuchaczy. Nie każdemu udałoby się wyjść z honorem z podobnej próby do tego stopnia, co p. Drzewieckiemu.

Rólka mnicha, aczkolwiek mniej ważna, wymaga przecież utrzymania się w nastroju i szlachetnym stylu całości, szczęśliwie też zachowanym przez p. Paszkowskiego. Jako szczery zwolennik „Chopina“ stwierdzam zresztą z przyjemnością, że publiczność nie dała się zbić z tropu ani wątpliwościami teoretycznej natury, ani biciem w wielki dzwon z powodu „profanacyi“ mistrza, ani wreszcie tanimi dowcipami i zanim okaże się zapowiedziany z tej ostatniej strony „Beethoven“, „Schumann“, „Wagner“ i inne podobne opery, słucha „Chopina“ nie tylko z przyjemnością, ale nawet ze skupieniem i widocznym pietyzmem.

Mniej szczęśliwie udał się pod względem udziału publiczności koncert p. Kruszelnickiej w Filharmonii. Popełniono przedewszystkiem ten błąd, że na afiszach zapowiedziano mniej aniżeli połowę tego, co p. Kruszelnicka śpiewała w rzeczywistości. Publiczność nasza zaś jest pod tym względem dosyć wymagającą, podobnie jak Imci Pan Zagłoba lubi same dobre rzeczy, byle — dużo. Kto wszakże nie dał się odstraszyć i przyszedł, ten mógł być zadowolony w jednym i drugim względzie. Dziwnem zapewne wyda się twierdzenie, że śpiew p. Kruszelnickiej, artystki tak wybitnie scenicznej, podobał się wczoraj bardziej, aniżeli przed dwoma laty ze sceny. A przecież tak było i ja przyznaję się wraz z innymi, że odniosłem to samo wrażenie.

Można wprawdzie wykonaniu zarzucić to i owo. Przedewszystkiem w aryi z „Tannhäusera“, którą p. Kruszelnicka śpiewała w sposób, mijający się, zdaniem mojem, zupełnie z tym, w jaki Wagnera, chociażby nawet wczesnego, śpiewać należy. „Vergebliches Ständchen“ Brahmsa, któremu zresztą przekład włoski odbiera wiele z właściwego tonu, powinno być traktowane tak, by wysłuchać było można rozmowy dwojga, a więc seryo myślane propozycye chłopaka i dowcipną odprawę dziewczyny. Jest to przecież duet, chociaż śpiewany jednym tylko głosem. Także ostatnie takty w „pieśni Solveighi“ Griega nie są frazą koloraturową, lecz po prostu zawodzeniem na nutę ludową, nie zniosą zatem tak szybkiego tempa, w jakiem śpiewała je p. Kruszelnicka. Natomiast wstępna arya Boita i cały szereg pieśni, zwłaszcza włoskich, wypadł istotnie bardzo pięknie. Pełny i wielki głos artystki brzmiał świeżo i dźwięcznie, dykcya jest nieskazitelną, a *mezzavoce,* którego p. Kruszelnicka używa ze smakiem, a nie nadużywa, robi właśnie przez to tem większe wrażenie. To i owo mogło być pojętem mniej trafnie, w całości wszakże utrzymała się p. Kruszelnicka na linii czystego artyzmu i usprawiedliwiła także z estrady w całej pełni doskonałą swą opinię. *Seweryn Berson.*

(ch) **W Amsterdamie** otwarto wystawę dzieł malarza Vincent van Gogha. Urodził się w r. 1853 w północnej Brabancyi. Dopiero w 28 roku życia mógł zabrać się do malowania. Pracował z ogromną pilnością i został wielkim malarzem. Zmarł w r. 1890. Jego dorobek artystyczny obejmuje przeszło 600 dzieł, Kolekcya Muzeum w Amsterdamie obejmuje 474 dzieł. Jestto owoc jego tytanicznej siły i pracowitości, połączonej z wielkością i głębią powagi jego duszy; Gogh malował nieświadomie naturę o tragicznym wyrazie z wielkim patosem i potężną syntezą. Nie można i nie wolno mówić, że Gogh dał dzieła technicznie niedoskonałe — stworzył bowiem swoją technikę, będącą w harmonii z gwałtownością jego temperamentu, która mu nie pozwalała na cyzelowanie ostrym pędzlem. Sztuka Gogha jest mniej impresyonistyczną, raczej neo-prymitywną.

Poezye. „Ku słońcu“, Józefa Stanisława Wierzbickiego. Lwów 1905. Nakładem Towarzystwa wydawniczego.

Autor tego wytwornie wydanego tomiku poezyj, nie jest już nowicyuszem literackim. Mało się o nim wie i słyszy, bo nie służąc pieśni zawodowo, ukazuje się tylko wówczas na widowni publicznej, kiedy może nam rzucić garść poezyi, pomyślanej, w formie swej pięknej, czyniącej wrażenie talentu dojrzałego, świadomego swych dróg i celów. Od „Hanki“, powieści naturalistycznej, wzorowanej na Zoli, od tych liryk posępnych, w nastroju beznadziejnie smutnych, do ostatniego zbioru poezyj p. Wierzbickiego, droga twórczości jego daleka, prowadząca naprawdę — „Ku słońcu“! Coś się w duszy autora rozjaśniło, przetarły się chmury życia, zniknął zmysłowy erotyzm poprzednich jego utworów, rozpraszając się w blaskach duszy, zwróconej ku światłu, ku przyrodzie, w której znajduje p. Wierzbicki nowe źródła poezyi.

Cała przeszłość wydaje mu się być inną. Po dniach walki przyszło nań ukojenie. Dlatego pisze:

„Nie budźcie duszy! ona jak kwiat złoty,
W noc pełną srebrnych gwiazd i w ciszę,
Owiana jakąś trawą, mgłą tęsknoty,
Na fali wspomnień się kołysze.

Czarownym nimbem zewsząd ją owiewa
Promienna sfera snów i rojeń,
A ona modli się i śpiewa:
Nie budźcie mnie w tę noc ukojeń!“

Twórczość p. Wierzbickiego stała się bardziej udochownioną. To, co dawniej drzemało ukryte w tajnikach duszy, wykwitło teraz w słoneczny, kwiat jesieni.

„Z tych łez, z tych wspomnień, które z tylu wziąłem,
Wzbijać się będę jaśniej, święciej, wyżej,
Nad grobów męką i nad ciał popiołem;
I o ból życia dusza ma się zbliży
Do Tego, co jak kwiaty z niwy głuchej
W nieśmiertelności wieńce związał duchy.

Z teatru donoszą: Dziś we czwartek odśpiewany będzie „Chopin“ po raz czwarty. W partyi tytułowej wystąpi po raz drugi p. Henryk Drzewiecki, artysta opery warszawskiej. Florą będzie p Kaftalówna, Stellą p. Mokrzycka-Pilarzowa. Partyę Elia odśpiewa p. Okoński, zakonnika p. Paszkowski.

Jutro w piątek powtórzony zostanie dramat Przybyszewskiego „Śnieg“. W roli Ewy wystąpi stale zaangażowana p. Zawiejska.

W sobotniej premierze Roberta Bracco, a w przekładzie Jerzego Żuławskiego p. t. „Macierzyństwo“ biorą udział pp.: Bednarzewska, Czaplińska, Ogińska, Rybicka, Kościukówna, oraz pp.: Adwentowicz, Fritsche, Antoniewski, Węgrzyn, Szymborski i inni.

W niedzielę na popołudniowe przedstawie-

nie daną będzie zabawna krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa p. t. „Dom waryatów“.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, we czwartek, po raz czwarty: „Chopin“ opera w 4 aktach. Drugi gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty Teatrów warszawskich.

W piątek, (wznowienie) „Śnieg“, dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

W sobotę, po raz pierwszy (nowość) „Macierzyństwo“, dramat w 4 aktach Roberta Bracco; tłómaczył Jerzy Żuławski.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa wyraziło Laurentemu Witoszyńskiemu, nauczycielowi w Suszycy wielkiej, w okręgu starosamborskim, uznanie za gorliwe popieranie organów rządowych w czasie panującej w tej gminie epidemii tyfusu plamistego i skuteczne przyczynienie się tym sposobem do stłumienia epidemii.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Jana Stachowa na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie; Bolesława Janickiego, nauczyciela 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Samborze, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Samborze; wyznaczyła Ignacego Rychlika, dyrektora gimnazyum w Jarosławiu, na trzeciego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu; zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Andrzeja Mykietiaka i Mandla Kalismanna w gimnazyum w Stryju; Jana Steca w gimnazyum w Mielcu; Władysława Prajera i Mateusza Kasprzaka w gimnazyum w Dębicy; Adolfa Bednarowskiego w II. gimnazyum we Lwowie; Bolesława Antoniego Snowackiego w gimnazyum w Drohobyczu; Jakóba Wrzaska w gimnazyum w Jarosławiu; Józefa Łaskawskiego w gimnazyum w Złoczowie; Jana Bilińskiego i Józefa Niemca w szkole realnej w Żywcu; Władysława Miedniaka w II. szkole realnej we Lwowie; Henryka Fedorowskiego w szkole realnej w Tarnowie; Szczęsnego Gizowskiego w I. szkole realnej w Krakowie; Bertiego Ameisena w szkole realnej w Krośnie; oraz przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Franciszka Niewolaka z gimnazyum w Stryju do gimnazyum w Jarosławiu; Ludwika Petryńskiego z gimnazyum w Dębicy do II. gimnazyum w Rzeszowie; Mieczysława Psuję z gimnazyum w Jarosławiu do II. gimnazyum we Lwowie; Bronisława Zborowskiego z IV. do V. gimnazyum we Lwowie; Mikołaja Jankowskiego z V. do III. gimnazyum we Lwowie; Włodzimierza Budzynowskiego, Filomena Melankę i Juliana Stefanowicza z I. do II. gimnazyum w Rzeszowie; Michała Bojarskiego, Stanisława Buchałę i Józefa Pollaka z II. do I. gimnazyum w Rzeszowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała Józefa Lubczyńskiego, tymczasowego nauczyciela 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z pospolitą im. Konarskiego we Lwowie, zastępcą nauczyciela w męskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie; oraz zamianowała w szkołach ludowych: Bernarda Łopuszańskiego, nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Brzeżanach; Maryę Rzeszotkównę, nauczycielką 5-klasowej szkoły w Pilźnie; Stanisława Korzonka, nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Łańcucie; Jana Silberta, nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Dobromilu; Julię Kublinową i Maryę Marynowską, nauczycielkami 4-klasowej szkoły żeńskiej im. św. Jadwigi w Rzeszowie; Michała Pipesa, nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Wieliczce; Mikołaja Mazura, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Sołotwinie; Konstantego Pyndzyna, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Lachowicach zarzecznych; Antoninę Rimeszównę, nauczycielką 2-klasowej szkoły w Nienadowej; Jarosława Hapija, nauczycielem 2-klasowej szkoły w Kosmaczu; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Balbinę Maksymowiczównę w Fredropolu; Maryę Dobrzańską w Olszanach; Zofię Kraśniakową w Brzazie; Stefana Kaczałę w Spasie; dalej przeniosła: Jana Lubowieckiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Kobylanach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Zabierzowie; Włodzimierza Kalinowicza, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Poddniestrzanach, na równorzędną posadę do szkoły w Lubeszce; Michała Wytrwała, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Krzęcinie, na równorzędną posadę do szkoły w Zakrzowie; Wincentego Łapczaka, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Nowosiółce, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Kniażem; Jana Lisienieckiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Zielińcach, na równorzędną posadę do szkoły w Zalesiu.

Pan Minister wyznań i oświaty zezwolił profesorowi gimnazyum w Nowym Sączu, Wincentemu Tyranowi, na otwarcie prywatnego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego z językiem wykładowym polskim w Nowym Sączu, począwszy od roku szkolnego 1905/6.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Wierchomlę małą, w okręgu nowosandeckim, z zakresu szkolnego w Wierchomli wielkiej i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Wierchomli małej; zorganizowała: 4-klasową szkołę ludową męską i 4-klasową szkołę ludową żeńską w Rzeszowie; 1-klasową szkołę w Bukowej, w okręgu pilzeńskim; 1-klasową szkołę w Zbadyń-Kuttenbergu, w okręgu jaworowskim; 1-klasową szkołę w Kwapince, w okręgu wielickim; przekształciła: 4-klasową szkołę mieszaną w Ottynii, w okręgu tłumackim, na 4-klasową szkołę męską i 4-klasową szkołę żeńską; jednoklasowe szkoły na 2-klasowe: w Staromiejszczyźnie, w okręgu skałackim; w Ociece, w okręgu ropczyckim; w Czołhanach, w okręgu dolińskim; w Milatyczach, w okręgu lwowskim zamiejskim; w Włosani, w okręgu podgórskim; w Rudzie, w okręgu łańcuckim; oraz postanowiła: budowę 1-klasowej szkoły w Pczanach, w okręgu żydaczowskim; 1-klasowej szkoły w Klusowie, w okręgu sokalskim; 1-klasowej szkoły w Racławówce, w okręgu rzeszowskim, wszystkie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

W końcu przyznała Rada szkolna krajowa gminie Byczynie, w okręgu chrzanowskim, bezprocentową pożyczkę w kwocie 4.000 koron na budowę szkoły.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Z kolei. Z dniem 1 października b. r. otwarto w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Tryeście na szlaku Glawska-Zelenika pomiędzy przystankiem Ercegnowi a stacyą Zelenika w kilometrze 327·368 przystanek osobowy „Savina“ dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy wydawać będą konduktorzy w pociągu. Ekspedycya pakunków odbywa się za opłatą należytości w stacyi oddawczej.

Nowy kredyt hipoteczny Towarzystwa wzaj. ubezp. w Krakowie. Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, na podstawie upoważnienia, udzielonego jej przez Radę nadzorczą, wprowadza od października b. r. pożyczki hipoteczne w połączeniu z ubezpieczeniem na życie, a zarazem rozszerza dotychczasowy zakres pożyczek hipotecznych, udzielanych z funduszów działu ubezpieczeń na życie Towarzystwa.

Pożyczki udzielane będą odtąd nietylko na posiadłości ziemskie oraz realności w Krakowie i Lwowie, lecz także na realności miejskie w 30 miastach objętych ustawą krajową z dnia 13 marca 1889 Nr. 42 Dz. u. kr., na te ostatnie jednak tylko o ile wartość ich przenosi 50.000 koron i tylko na pierwszą hipotekę. Obok dotychczasowych pożyczek amortyzacyjnych udzielane będą także pożyczki nieamortyzacyjne. Przy połączeniu pożyczki z ubezpieczeniem na życie obniżony będzie na czas trwania tego ubezpieczenia procent od pożyczki w następujący sposób: a) przy pożyczkach na pierwszą hipotekę, jeżeli suma ubezpieczona równa jest sumie pożyczkowej z $4\frac{3}{4}$% na $4\frac{1}{2}$%, jeżeli zaś jest mniejsza, lecz wynosi najmniej połowę sumy pożyczkowej, z $4\frac{3}{4}$% na $4\frac{5}{8}$%; b) przy pożyczkach na drugą hipotekę w pierwszym wypadku z $5\frac{1}{2}$% na 5%, w drugim z $5\frac{1}{2}$% na $5\frac{1}{4}$%. Pożyczki na drugą hipotekę udzielane będą jak dotąd, tylko po pożyczkach gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Banku krajowego oraz Banku austro-węgierskiego.

Dotychczasowe próby łączenia kredytu hipotecznego z ubezpieczeniem życiowem z przymusową opłatą premii nie wydały w kraju naszym pomyślnych rezultatów, były one jednak zastosowane wyłącznie do kredytu amortyzacyjnego. Złączenie kredytu hipotecznego bez amortyzacyi z ubezpieczeniem na życie łatwiej się może przyjmie wskutek odpadnięcia ratalnych spłat kapitału i obniżenia procentów, — przedstawia zaś ono tę korzyść, że w razie śmierci dłużnika pożyczka w całości lub w części spłaconą będzie kapitałem ubezpieczonym.

OSTATNIA POCZTA.

Obiega pogłoska, że Ojciec św. zamierza wysłać swoich pełnomocników na nową konferencyę pokojową w Hadze i w tym celu zwrócił się do rządu niemieckiego z prośbą o pośrednictwo. W Watykanie sądzą, że rząd włoski tym razem nie założy protestu przeciw udziałowi pełnomocników Papieża w konferencyi pokojowej.

Pisma utrzymują, że w konferencyi między Tittonim a Buelowem mówiono o stosunkach Włoch do Francyi i Niemiec i o dopuszczeniu wysłanników Papieża do udziału w konferencyi pokojowej.

Z Hagi donoszą: W kołach dyplomatycznych sądzą, że druga konferencya pokojowa nie zbierze się przed rokiem 1907.

Wedle urzędowych doniesień z Jemenu, wojsko tureckie zajęło Jerim i sandżak Sanaa, zmuszając ludność do złożenia broni.

W Indyach angielskich mnożą się niepokojące objawy. W związku z ruchem przeciw podziałowi Bengalii na dwie prowincye, odbyło się zgromadzenie w świątyni bogini Kali, czczonej przez całą Bengalię. Wzięło w niem udział 5000 osób, które przysięgły nie nabywać towarów zagranicznych i w ogóle nie kupować z ziem obcych żadnego z tych przedmiotów, które można nabyć w kraju.

Z Tokio donoszą: Tajna rada przyjęła traktat pokojowy.

Na zjeździe Izb handlowych minister rolnictwa i handlu wygłosił mowę, w której oświadczył, że rząd zajęty jest sprawą polepszenia stanu komunikacyi lądowej i wodnej, celem poparcia japońskiego handlu wywozowego. Rząd przedsięweźmie środki, celem wciągnięcia do handlu japońskiego kapitałów zagranicznych, z czego klasa przemysłowa powinna wyciągnąć korzyści moralne i materyalne, osiągnięte przez Japonię skutkiem pomyślnej wojny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 5 października. P. Ebenhoch zgłosił dziś nagły wniosek o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania.

P. Mazorana postawił nagły wniosek o założenie włoskich wydziałów prawniczego i filozoficznego w Tryeście na koszt gminy Tryestu i innych miast włoskich.

P. Hortis postawił nagły wniosek o uznanie studyów włoskich studentów w królestwie włoskiem tudzież uzyskanych tam doktoratów.

P. Breiter interpeluje w sprawie zajść w starostwie rohatyńskiem.

Po odpowiedziach na interpelacye ze strony PP. Ministów Bylandta Reidta i Schönaicha, Prezydent Vetter oświadcza, że skutkiem omyłki odebrał wczoraj głos hr. Sternbergowi: sądził bowiem, że Sternberg obraził całą Izbę, gdy mowa jego zawierała tylko obrazę niektórych członków Izby. Z tego powodu Prezydent przywołuje go do porządku, ale cofa odebranie głosu i udziela mu go ponownie, wzywając do miarkowania się.

Hr. Sternberg przeprasza jeszcze raz Izbę z powodu wczorajszego swego postępku i polemizuje w dalszym ciągu z posłem Lecherem.

Zamek na Wawelu.

Wiedeń, 5 października. Dziś przed południem przyjęta została przez Najj. Pana deputacya m. Krakowa, która przybyła, aby złożyć Monarsze podziękowanie za opróżnienie Wawelu z wojska. W skład deputacyi wchodzili: prezydent Krakowa dr. Leo, posłowie Doboszyński, Górski i Federowicz, dyrektor Kasy oszczędności m. Krakowa dr. Staniszewski ze swoim zastępcą dr. Bąkowskim, wiceprez. Izby adwokackiej, prof. Uniwersytetu Rosenblatt, radny miejski Kosobudzki i przełożony gminy wyznaniowej izraelickiej, Tilles. Poseł Rotter z powodu choroby nie mógł przybyć.

W imieniu deputacyi zabrał głos prezydent Leo i przemówił w te słowa:

„W. Ces. Mości! Było oddawna gorącem życzeniem całego narodu polskiego, a przedewszystkiem mieszkańców Krakowa, ażeby starodawny i pełen chwały Zamek na Wawelu, najpiękniejszy pomnik dawnej świetności narodowej, powołany został do nowego życia i do nowej wspaniałości. To gorące życzenie pozostawało niestety przez długi czas niespełnione i zdawało się nawet, że obecne pokolenie już nie doczeka się odrestaurowania tej dumnej rezydencyi królewskiej. Że, dzięki Bogu, stało się inaczej, to zawdzięczamy przedewszystkiem wspaniałomyślności, wielkoduszności i życzliwości Twojej, Najjaśniejszy Panie. — Wasza Ces. Mość nietylko raczyłeś zezwolić, ażeby stary Zamek wawelski odnowiono jako Rezydencyę Cesarską, ale nadto z podziwu godną, wszystkie serca zjednywującą delikatnością uczucia, raczyłeś pozwolić, ażeby część tego Zamku użytą była na polskie Muzeum narodowe. Rada m. Krakowa wysyła nas do W. Ces. Mości, ażebyśmy złożyli serdeczne podziękowanie miasta Krakowa za ten wielkoduszny akt miłości. Raczy Wasza Ces. Mość przyjąć łaskawie zapewnienie, że miasto Kraków zachowa we wdzięcznej pamięci imię Waszej Ces. Mości jako imię najwspaniałomyślniejszego Monarchy i Dobroczyńcy“.

Najj. Pan odpowiedział, jak następuje:

„Chętnie przyjmuję słowa pańskie, ponieważ cieszy Mnie, że spełniłem dawne gorące życzenie Mego Królestwa Galicyi. Cieszy Mnie, że starodawny Zamek wawelski przeznaczony został dla Mnie jako Rezydencya. Jest to jeden dowód więcej przywiązania Królestwa Galicyi do Mojej osoby“.

Następnie Najj. Pan zwrócił się do prezydenta dr. Leo z zapytaniem, czy roboty restauracyjne już daleko postąpiły, albowiem część gmachu już została opróżniona przez wojsko.

Po odpowiedzi ze strony dr. Leo, Monarcha kazał sobie przedstawić członków deputacyi i z każdym z nich rozmawiał chwilę.

W rozmowie z posłem Doboszyńskim, Najj. Pan uczynił uwagę, że w Radzie państwa zapanowały obecnie znowu burzliwe zajścia.

P. Doboszyński odrzekł, iż Polacy byli zawsze zwolennikami dobrych obyczajów parlamentarnych.

Najj. Pan przytwierdził, dodając: „Koło polskie zachowuje się zawsze poprawnie“.

Z posłem Górskim mówił Monarcha o pracach Sejmu galicyjskiego i poruszył również sprawę sanacyi finansów krajowych.

Posła Federowicza zapytał Najj. Pan jak długo zasiada w Sejmie.

Zastępców Kasy Oszczędności m. Krakowa, która ofiarowała 800.000 K. na odnowienie Wawelu, pytał Najj. Pan o wysokość wkładek jako też o wysokość kwoty, wyznaczanej przez Kasę Oszczędności na cele dobroczynne.

Z prof. Rosenblattem mówił Monarcha o stosunkach na wydziale prawniczym Uniwersytetu krakowskiego. Na uwagę dr. Rosenblatta, iż nowa procedura cywilna jest dobrodziejstwem dla ludności, odpowiedział Najj. Pan, że cieszy Go to bardzo.

Radnego Kosobudzkiego pytał Najj. Pan, jak długo zasiada w Radzie miejskiej.

Z Prezydentem gminy wyznaniowej Tillesem mówił Monarcha o stosunkach tej gminy.

W końcu w sposób bardzo łaskawy pożegnał deputacyę.

Przed przyjęciem deputacyi, prezydent dr. Leo był na audyencyi u Najj. Pana w rozmaitych sprawach miejskich.

Wiedeń, 5 października. Br. Fejerváry dziś przed południem wyjechał do Budapesztu.

Iglo (na Węgrzech, w kom. spiskim), 5 października. *(Węg. Biuro korresp.)*. Zwłoki lekarza Kefersteina z Lindenberga, który dnia 22 września przedsięwziął wycieczkę do Morskiego Oka, znaleziono poniżej jednego ze szczytów w okolicy Morskiego Oka.

Rzym, 5 października. *(Tel. pryw.)* Arcybiskup ks. Symon zdał dziś Ojcu św. sprawę z swej podróży do Ameryki, podjętej dla zbadania potrzeb tamtejszego Kościoła polskiego.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Woroneż, 5 października. *(Pet. Ag.)*. 300 seminarzystów urządziło wczoraj pochód ulicami miasta. Przyłączyło się do nich wielu uczniów szkół innych, tak, że w pochodzie wzięło udział około 1000 osób. Policya i kozacy tłum rozproszyli.

Baku, 5 października. Sytuacya ciągle jest nienormalna. Mieszkańcy chcąc przejść przez ulicę, proszą o patrole w celu ochrony. Wiele sklepów jest jeszcze zamkniętych. Codzień zdarzają się wypadki rabunku i morderstwa. Nikt nie wierzy, żeby pokój między Tatarami a Armeńczykami trwał długo.

Helsingfors, 5 października. Tu i w innych miastach finlandzkich odbywają się prywatne zebrania, na których toczą się obrady nad petycyami. Gen. gubernator ks. Obolieński stanowczo odmawia przyjmowania petycyj, które mają być przedłożone carowi, i oznajmia, że żadna z tych petycyj nie będzie w Petersburgu przyjęta, oraz, że w tym roku sejm finlandzki nie będzie zwołany.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 4. października 1905

89 — 60 — 84 — 83 — 41

Następne ciągnienia odbędą się dnia 18. i 31. października 1905.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 5. października 1905.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	558	—	568	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	585	—	595	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	101	30	102	—
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
" kraj. 4½% " los w 51 l.	101	50	102	20
" " 4% " los w 57 l.	99	60	100	30
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	40	100	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½% (3 em.)	101	50	102	20
" " " 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
" " " 4½ " 200 "	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	92	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	20	255	20
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 października 1905.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·45	100·65
styczeń lipiec	100·45	100·65

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	101·45	101·65
kwiecień-październik	101·50	101·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·85	161·85
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	190·90	192·90
" " 1864 po 100 zł.	295·75	297·75
" " 1864 po 50 zł.	295·75	297·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	297·15	298·10
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·40	119·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·55	100·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	493·—	497·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·65	129·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·25	101·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·40	101·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·50	101·50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100 —	101·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·40	119·40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·35	96·55
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	—·—	—·—
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	219·75	221·75
" " " za 50 zł. (100 kor.)	219·—	221·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·95	97·95
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·35	97·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	272·—	278·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·50	103·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99·35	100·35
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·20	99·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	110·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	147·25	148·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·85	100·85
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	302·—	312·—
" " " " " 1889 3 pr.	302·50	311·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·90	103·90
" " " " los 4 pr.	99·30	100·30
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	113·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	101·20	102 —
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem 4 pr. los. 56 lat	99·10	100·10
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	—·—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·35	102·35
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·40	100·40
Austro-węg. banku 50½ lat los 4 pr.	101·25	102·25
" " " 50 lat los. 4 pr.	100·80	101·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·90	117·90
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·65	102·65
" " " " " " 1887 4 pr.	101·65	102·65
" " " " " " 1888 4 pr.	101·75	102·75
" " " " " " 1891 4 pr.	101·75	102·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·65	94·65
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·05	101·05
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·—	28·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	475·—	484·50
Clary 40 zł. m. k.	153·—	163·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	93·—	99·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	70·50
Palfy 40 zł m. k.	178 —	138 —

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·50	56·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·75	36·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	66·—
Salma 40 zł. mk.	214·—	223 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	314·50	315·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2920·—	2940·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	679·25	680·25
Węg Banku kredyt 200 zł.	788·—	798 —
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	546 —	546·50
Galic. banku hip. 200 zł.	562·—	565·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450·75	451·75
" Austro-węg. 1400 k.	1651·—	1661·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	569·—	570·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	247·60	249·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5845·—	5870·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450 —
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	588·—	591·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
" państwowych 200 zł.	—·—	—·—
" południowej 200 zł.	—·—	—·—
" węg. galic. l. 200 zł.	—·—	—·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1015·—	1025 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	684·—	688 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	935·—	945 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	542 —	543 —
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2775·—	2785 —
Schodnicy 500 kor.	730·—	740 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	— —	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	310 —	313 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·47	117·67½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·92½	240·15
Paryż za 100 franków	95·45	95·60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·50	117·75
Włoskie banki	95·40	95·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·42½	117·62½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·54	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 148,3 (77) [7671 3—3]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 20. listopada 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya majętności Rojatyn z Józefówką wyk. hip. l. 67 ks gr. tut. sądu dla większych posiadłości objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z fabryki cegieł, inwentarzy żywego i martwego, zasiewów, zapasów ziemiopłodów, nawozu, słomy, cegły i prawa polowania.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 663.107 kor. 45 hal., z której to kwoty przypada jako wartość przynależności 25.609 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 442.071 kor. 63 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, które się równocześnie zatwierdza, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 9. września 1905.

L. 30.298/05 [7778 2—2]

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Chrzanowie pod lk. 463 będzie obsadzoną w drodze publicznej licytacyi.

W ciągu ubiegłych 12 miesięcy pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 212.773 kor. 80 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży wynosił w tym czasie 4289 kor. 34 hal., sprzedaż materyałów stemplowych 16.342 kor., od sprzedażytych materyałów przyznana będzie 1·5% prowizya.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 25. października 1905 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skargowego w Krakowie.

Wadyum wynosi 1400 kor.

Bliższe szczegóły zawarte są w poprzednich numerach „Gazety Lwowskiej“.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 27. września 1905.

L. cz. E. 1080/5 (6) [7793 2—3]

Na żądanie Samuela Reinerta, odbędzie się dnia 10. listopada 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI., licytacya całej realności whl. 1525 gm. Rawa, wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu i studni.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 18530 kor. 52 hal., przynależności zaś na 195 kor.

Najniższa cena wynosi 9362 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 21. września 1905.

L. cz. E. V. 927/5 (5) [7816]

Dnia 23. października 1905 o godz. 12 w południe, odbędzie się w biurze Nr. 31 tut. sądu, licytacya I.) 1/6 części realności whl. 264 gm. Czukalówka i II.) 1/12 części realności whl. 205 gm. Czukalówka, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości ocenione są a to: I.) 1/6 część whl. 264 na 242 kor., II.) 1/2 whl. 205 na 2020 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) 161 kor. 32 hal., ad II.) 1010 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Hordyńskiego w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 19. września 1905.

L. 15.072/905 [7674 3—3]

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1906 a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odnowienia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok, lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1. stycznia 1906 do 31. grudnia 1908, rozpisuje się publiczną licytacyę, a mianowicie: celem zabezpieczenia podatku spożywczego od mięsa na dzień 18. października 1905, zaś celem zabezpieczenia podatku spożywczego od wina na dzień 19. października 1905 od godziny 8 rano do godziny 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum można wnosić na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego termin ustnej licytacyi.

Kwity kasowe opiewające na kaucyę niewygasłej dzierżawy, losy i książeczki kasy oszczędności nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne (rozp. minist. skarbu z dnia 3. grudnia 1901 l. 72.238).

Składający wadyum względnie kaucyę dzierżawną w obligacyach mają przedłożyć spisy tychże obligacyj w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu c. k. Ministestwa skarbu z dnia 17. lipca 1903 l. 10.067.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego, zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego, obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z dnia 23. grudnia 1903 Dz. u. k. Nr. 146 pobierać dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo tego poboru dodatku krajowego opłacać 30% od czynszu dzierżawnego podatku spożywczego.

Zmiana tego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie, tudzież we wszystkich nadzorach straży skarbowej do tutejszego okręgu skarbowego należących.

Wykaz okręgów dzierżawnych

I. podatku spożywczego od mięsa:

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania K.	Cena wywołania h.	Złożyć się mające wadyum K.	Złożyć się mające wadyum h.	Klasa taryfowa	Licytacya ustna odbędzie się
1	Brzesko	9005	—	901	—	III. kl.	dnia 18. października 1905 od godz. 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie
2	Jodłowa	417	—	42	—	„ „	
3	Przecław	1403	50	140	—	„ „	
4	Radomyśl	6671	—	667	—	„ „	
5	Ryglice	980	—	98	—	„ „	
6	Szczucin	1945	50	195	—	„ „	
7	Tarnów	76189	72	7619	—	miasto z przedm. I. kl. inne miejscowości III. kl.	
8	Tuchów	4237	77	424	—	III. kl.	
9	Wojnicz	4827	77	483	—	„ „	
10	Zakliczyn	3302	—	330	—	„ „	

II. podatku spożywczego od wina:

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania K.	Cena wywołania h.	Złożyć się mające wadyum K.	Złożyć się mające wadyum h.	Oznaczenie taryfy	Licytacya ustna odbędzie się
1	Brzostek	147	—	15	—	Taryfa C. ustawy z 18. maja 1875.	dnia 19. października 1905 od godz. 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie
2	Czchów	301	—	30	—		
3	Pilzno	295	18	30	—		
4	Radłów	705	—	71	—		
5	Tuchów	327	27	33	—		
6	Szczucin	621	—	62	—		
7	Zakliczyn	102	—	10	—		
8	Żabno	1836	—	183	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 21. września 1905.

do L. 28.984/905. [7779 2—3]

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia dochodu z podatku konsumcyjnego od mięsa względnie podatku konsumcyjnego od wina przeprowadzoną zostanie publiczna rozprawa licytacyjna a mianowicie:

Nazwa okręgu dzierżawnego	Rodzaj podatku konsumcyjnego	Cena fiskalna K	Cena fiskalna h	Licytacya odbędzie się	W lokalu	U W A G A
Drohobycz	Podatek konsumcyjny od mięsa	64852	90	Dnia 26. października 1905	C. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze	Wadyum wynosi 10% ceny fiskalnej. Oferty pisemne można wnosić do dnia 26. października 1905 do godz. 9 rano na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Samborze; od godz. 9 rano do 12 przed południem odbywać się będzie ustna rozprawa licytacyjna, poczem nastąpi otwarcie pisemnych ofert. Bliższych informacyj można zasięgnąć w biurze 2 tutejszej Dyrekcyi.
Podbuż		1700	—			
Turka		13077	—			
Drohobycz	Podatek konsumcyjny od wina	9600	50			
Komarno		364	18			
Medenice		75	77			
Podbuż		251	77			
Starasól		436	—			
Stryj		5179	60			

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 26. września 1905.

L. cz. E. 1073/5 (3) [7792 2—3]

Dnia 6. listopada 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya 1/3 części realności whl. 408 gm. Nadwórna.

Część nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 688 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 432 kor. 15 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie ogłoszenia na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Nadwórna dnia 16. września 1905.

L. cz. E. 38/5 (6) [7836]

Dnia 26. października 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 13 ks. gr. gm. kat. Leksandrowa z przynależytościami.

Realność z przynależytościami oceniono na 7564 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5042 kor. 91 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśnicz, dnia 26. sierpnia 1905.

L. cz. E. 1823/5 (7) [7831 1—2]

Dnia 19. października 1905 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w sali Nr. II. sądu tutejszego, licytacya 1/2 realności obj. whl. 1605 i całej realności obj. whl. 1608 gm. Hańkowce, z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a to: 1) 1/2 realności obj. whl. 1605 gm. Hańkowce na 1:2 kor. 70 hal., 2) całą realność obj. whl. 1608 gm. Hańkowce na 879 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 75 kor. 14 hal., ad 2) 586 kor. 36 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 19. września 1905.

L. cz. E. 187/5 (6) [7823]

Na żądanie Józefa Chryczyka gospodarza w Ochotnicy, odbędzie się dnia 24. października 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Krościenku, licytacya 18/32 części z połowy realności lwh. 119 ks. grt. Ochotnica objętych wedle karty B. na imię Sebastyana Burnusa i małol. Maryanny Burnus, Jana Burnusa, Franciszka Burnusa, Wojciecha Burnusa i Józefa Burnusa każdego w 3/32 częściach tejże realności wpisanych.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 572 kor. 22 hal.

Najniższa cena wynosi 381 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, przed rozpoczęciem licytacyi inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 16. września 1905.

VERZEICHNIS

(7597 1—3)

der aus dem k. k. Staatsgestüte Radautz (Bukowina) zur Versteigerung gelangenden, zur Zucht oder zum Gebrauche verwendbaren Pferde.

Die Versteigerung findet am 16. Oktober 1905 beim Gestütshofe in Radautz statt und beginnt um 11. Uhr Vormittags.

Lizitationsbedingnisse.

Die Lizitation wird in zwei Abteilungen vorgenommen.

In der ersten Abteilung A. kommen nur zur Zucht noch verwandbare Pepinierstuten zur Versteigerung.

Zu dieser Lizitation, bei welcher der Ausrufspreis für die einzelnen Stuten unter 20 Jahren mit 200 K, über 20 Jahre mit 60 K beziffert wird, werden nur nachweislich in der diesseitigen Reichshälfte ansässige Pferdezüchter zugelassen, welche sonach unter einander lizitieren.

Den Nachweis, dass er Pferdezüchter und in der diesseitigen Reichshälfte ansässig ist, hat der Betreffende durch eine schriftliche Bestätigung seiner politischen Bezirksbehörde, eventuell des seinem Wohnorte nächstgelegenen Staatshengstendepots oder Postens zu erbringen.

Die Ersteher solcher Stuten übernehmen mit der Übernahme der Stuten die Verpflichtung, dieselben wenigstens 3 Jahre lang zu behalten und zur Zucht zu verwenden und verpflichten sich hiemit gleichzeitig zur Bezahlung einer Konventionalstrafe von 500 K per Stute an das Ärar, falls sie die Stute vor Ablauf der drei Jahre ohne vorher eingeholte und erhaltene Zustimmung des k. k. Ackerbauministeriums weggeben sollten.

In der zweiten nachfolgenden Abteilung B. kommen alle anderen zum Verkaufe bestimmten Pferde sowie die etwa in der Abteilung A. ohne Anbot gebliebenen Stuten zur Lizitation. An dieser Lizitation kann sich Jedermann beteiligen.

Allgemeine Bedingnisse.

Unter dem Ausrufspreis wird kein Pferd verkauft. Die Anbote sind um wenigstens 10 Kronen zu steigern.

Der Kaufpreis ist nebst dem gesetzmässigen Stempel (Skala III.) vom Ersteher sofort bar zu erlegen und zu bestätigen.

Etwaige Anfragen bezüglich dieser Lizitation sind an das Staatsgestüt Radautz zu richten.

Vom k. k. Staatsgestüte.

Radautz, im September 1905.

Abteilung A.

Post-Nr.	Gattung oder Geschlecht	Name und Nr.	Rasse	Farbe	Alter in Jahren	Höhe in cm.	Abstammung vom Vater	Abstammung von der Mutter	Wurde gedeckt am	Wurde gedeckt durch den Hengst
1	Pepinierestuten	60 Schagya IV.	orient.	Schl.	19	164	Schagya IV.	205 Gizdran XXI.		
2		301 Maestoso	Lippic.	Br.	12	162	Maestoso	336 Favory		
3		254 Pluto	„	Schl.	20	155	Pluto	183 Cono. Mima	24/5	Maestoso II.

Abteilung B.

Post-Nr.	Gattung oder Geschlecht	Name und Nr.	Rasse	Farbe	Alter in Jahren	Höhe in cm.	Abstammung vom Vater	Abstammung von der Mutter	Wurde gedeckt am	Wurde gedeckt durch den Hengst
4	Pepinierestuten	139 Nonius XXII.	norm.	Br.	13	167	Nonius XXII.	92 Berlick	14/5	Elbedavi XXX.
5		225 Gidran XXV.	orient.	„	5	162	Gidran XXV.	207 Schagya VII.	9/5	Patron
6		349 Gidran XXIV.	„	Fuchs	19	161	Gidran XXIV.	30 Crown Prince	23/5	Midas
7	Stuten	Jarnicoton 2	engl.	Br.	3	164	Jarnikoton	316 Nonius XXIV.		
8		Jarnicoton 15		Rapp.	3	159	Jarnikoton	158 Virtus		
9		Toborzo 29	„	Br.	3	167	Toborzo	208 Przedswit I.		
10		Eremit 2	norm.	„	3	160	Eremit	275 Cavalier II.		
11		Eremit 11	„	„	3	159	Eremit	32 Nonius XX.		
12		Eremit 15	„	„	3	162	Eremit	165 Virtus		
13		Amurath 12	orient.	Schl.	3	156	Amurath	291 Gidran XXV.		
14		Hamdan 1	„	Br.	3	156	Hamdan	194 Gidran XIX.		
15		Gazlan III. 1	„	„	3	156	Gazlan III.	281 Sheraky III.		
16		Gazlan III. 5	„	„	3	154	Gazlan III.	250 Elbedavi XXIX.		
17		Gazlan III. 8	„	Fuchs.	3	157	Gazlan III.	44 Gidran XIX.		
18		Jarnikoton 5	engl.	„	2	168	Jarnikoton	26 Antonius		
19		Toborzo 12	„	Br.	2	162	Toborzo	377 Prälat		
20		Toborzo 10	„	„	1	151	Toborzo	32 Przedswit I.		
21		Gidran XXVIII. 9	orient.	„	Ab-	.	Gidran XXVIII.	42 Przedswit I.		
22		Schagya X. 9	„	Schl.	spen.	.	Schagya X.	192 Schagya VII.		
23	Wallachen	Marcel 20	engl.	Br.	3	164	Marcel	76 Antonius		
24		Amurath 8	orient	Schl.	1	142	Amurath	403 Sheraky III.		
25	Pepinierestuten	6 Czeremosz	Huzul.	Br.	16	145	Czeremosz	14 Miszka	21/4	Miszka I.
26		8 Stirbul I.	„	„	11	138	Stirbul I.	7 Czeremosz	11/5	Miszka I.
27		12 Czeremosz	„	„	16	144	Czeremosz	6 Taras	6/6	Miszka I.
28		15 Miszka I.	„	Rapp.	6	142	Miszka I.	3 Czeremosz	7/4	Hroby
29		18 Miszka I.	„	„	4	140	Miszka I.	3 Czeremosz	22/4	Hroby
30		22 Miszka I.	„	Br.	4	142	Miszka I.	6 Czeremosz	12/6	Hroby
31		24 Miszka I.	„	„	5	140	Miszka I.	18 Taras	29/4	Hroby
32		25 Stirbul I.	„	„	7	143	Stirbul I.	196 Czeremosz	14/5	Miszka I.
33		26 Miszka I.	„	„	4	140	Miszka I.	196 Czeremosz	5/5	Hroby
34		28 Czeremosz	„	„	14	145	Czeremosz	14 Miszka	20/6	Miszka I.
35	Stuten	Hroby 1	Huzul	Fuchs	3	142	Hroby	13 Liasa		
36		Miszka I. 2	„	Br.	3	143	Miszka I.	2 Taras		
37		Miszka I. 15	„	„	3	141	Miszka I.	19 Stirbul I.		
38	Wallachen	Miszka I. 18	„	„	3	142	Miszka I.	18 Stirbul I.		
39		Hroby 4	„	„	2	138	Hroby	4 Czeremosz		
40		Hroby 9	„	„	2	139	Hroby	14 Miszka I.		
41		Hroby 13	„	„	2	144	Hroby	3 Czeremosz		
42		Hroby 2	„	„	1	136	Hroby	15 Miszka I.		
43		Hroby 10	„	„	1	136	Hroby	16 Stirbul I.		
44	Gebrauchspferde: Wallachen	2 Przedswit II.	engl.	„	7	170	Przedswit I.	373 Nonius XXIV.		
45		20 Bang up.	norf.	Schl.	20	166	Bang up.	Miss Poly		
46	Stute	21 Nonius XXII.	norm.	Br.	10	169	Nonius XXII.	182 Dexter		
47	Wallachen	22 Labancz	engl.	Rapp.	18	160	Labancz	267 Serenader		
48		29 Bang up.	norf.	Fuchs	20	160	Bang up.	293 The G. Gun		
49		36 Check II.	engl.	Br.	15	171	Check II.	78 Dexter		
50	Stute	46 Przedswit I.	„	„	12	174	Przedswit I.	50 Berlick		
51	Wallachen	48 Rajta Rajta			8	170	Rajta Rajta	35 Cavalier II.		
52		50 Mazkour	orient.	Schl.	16	164	Mazkour	194 Gidran XIX.		
53		73 Dahoman VIII.	„	Br.	18	170	Dahoman VIII.	256 Nonius XVIII.		
54	Stute	75 Czeremosz	Huzul.	„	14	144	Czeremosz	12 Taras		
55		86 Stirbul I.	„	Fuchs	8	145	Stirbul I.	7 Czeremosz		
56		92 Scherzo	engl.	Br.	11	165	Scherzo	56 Y. England		
57	Wallachen	104 Maestoso I.	Lippiz.	Schl.	10	156	Maestoso I.	152 Pluto		
58		127 Przedswit I.	engl.	Br.	15	156	Przedswit I.	Dahoman III.		
59	Stute	131 Samiet	Pinzg.	„	12	165	Pinzgauer			
60	Wallachen	143 Miszka I.	Huzul.	„	6	145	Miszka I.	14 Czeremosz		
61	Stute	164 Nonius XXII.	norm.	„	16	160	Nonius XXII.	75 Przedswit		
62	Wallachen	168 Goliath	norik.	„	4	170	Goliath	Landesstute		
63	Stute	173 Nonius XXII.	norm.	„	17	177	Nonius XXII.	26 Cavalier		
64	Wallachen	174 Cavalier	engl.	Fuchs	20	168	Cavalier	Young England		
65	Stute	186 Blacksmith	„	Br.	16	167	Blacksmith	Cavalier		
66	Wallachen	188 Furioso VIII.	„	„	4	168	Furioso VIII.	Nonius XXVII.		
67		206 Intrigant	„	Fuchs	10	165	Intrigant	The Reiwer		
68		207 Intrigant	„	Br.	4	168	Intrigant	Herold		
69		217 Furioso VII.	„	„	17	176	Furioso VII.	Goldfinder I.		
70	Stute	236 Miszka I.	Huzul.	„	4	140	Miszka I.	Stirbul I.		
71		242 Bang up.	norf.	Fuchs	20	165	Bang up.	The G. Gun		
72		251 Antonius	engl.	Br.	11	170	Antonius	Forcinal		

[7844 1—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 9. października 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Wtorek 10. października 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Środa 11. października 1905 od 10 do 12 godz.: godz.: meble, sprzęty domowe, sukna różne i konfekcya.

Czwartek 12. października 1905 od 10 do 12 godz.: różne sukna, wina i wódki, cognac i towary korzenne.

Piątek 13. października 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i pianino.

Sobota 14. października 1905 od 4 do 8 godz.: meble, sprzęty domowe i maszyna do szycia.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 1. października 1905.

L. cz. E. 1454/5 (6) [7832]

Na żądanie Pinkasa Gerlicha w Rymanowie, odbędzie się dnia 18. października 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności whl. 320 ks. gr. gm. Rozłucz objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 712 kor. 74 hal.

Najniższa cena wynosi 475 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniemia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 2. września 1905.

L. cz. E. 941 5 (3) [7840]

Na żądanie Józefa Witka, odbędzie się dnia 19. października 1905 o godz. w pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Sołotwinie, licytacya realności lwh. 1060 ks. gr. gm. Porohy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 480 kor.

Najniższa cena wynosi 320 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 16. września 1905.

L. cz. E. V. 1368/5 (4) [7817]

Dnia 23. października 1905 o godz. w pół do 12 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 31 tutejszego sądu, licytacya I.) 3/4 części whl. 224, II.) 1/4 części whl. 228 i III. 3/8 części realności whl. 1072 gminy Tyśmieniczany, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości ocenione są a to: I.) 3/4 części realności whl. 224 na 834 kor. 30 hal., II.) 1/4 części realności whl. 228 na 275 kor. 04 hal., III.) 3/8 części realności whl. 1072 na 92 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad I.) 556 kor. 20 hal., ad II.) 183 kor. 36 hal. i ad III.) 61 kor. 67 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Kuratorem niewiad. wierzycieli ustanawia się p. adw. dra Blumenfelda w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 19. września 1905.

L. cz. E. 1011/5 (5) [7835]

Dnia 26. października 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3, licytacya dwóch domów, stajni, piwnicy, stodoły i gruntów należących do realności lwh. 102 Błażowa, wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 koni, 3 krów, 2 jałówek, 2 cieląt, 3 wozów, 3 par liter, 2-ch pługów z kólcami, 3 sztuk bron, 1 sieczkarni maszynowej i 1 sań.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 11.062 kor. 59 hal., przynależności zaś na 1120 kor.

Najniższa cena wynosi 8121 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 14. września 1905.

L. cz. E. 873/5 (6) [7829]

Dnia 24. października 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki, licytacya realności whl. 527 i 649 gminy Puków z przynależnościami.

Realność whl. 527 oceniono na 180 kor., a realność whl. 649 z przynależnościami na 2361 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do realności whl. 527 120 kor., a whl. 649 — 1585 kor. 16 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 7. września 1905.

L. 18972/05 [7845]

O g ł o s z e n i e.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku odbędzie się dnia 30. października 1905 między godziną 9 a 12 przed południem rozprawa w celu zabezpieczenia w drodze solidarnej ugody prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu Brzozów z miejscowościami — bezwarunkowo na rok 1906 lub warunkowo na lata 1906, 1907 i 1908 lub nareszcie bezwarunkowo na trzy lata 1906, 1907 i 1908.

Wysokość jednorocznego ugodowego ryczałtu wyznacza się na kwotę 11.332 kor. jedenaście tysięcy trzysta trzydzieści dwie koron i ustanawia się celu zabezpieczenia warunków ugodowych kaucyę w wysokości $^1/_4$ części powyższego ryczałtu ugodowego.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w tutejszej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Sanok, dnia 30. września 1905.

L. cz. E. 1175/5 (6) [7867]

Na żądanie Majera Zimmermanna w Zborowie odbędzie się dnia 10. października 1905 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya połowy realności lwh 26 ks. gr. gm. kat. Długie objętej.

Nieruchomości tej połowa wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1245 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi 830 kor. 59 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 30. sierpnia 1905.

Konkursa.

LWkr. 86620 [7776 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego jednorazowego zasiłku w kwocie 160 kor., a ewentualnie drugiego takiego zasiłku z fundacyi ś. p. Bazylego Lewickiego, emerytowanego profesora gimnazyalnego we Lwowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Zasiłki z tej fundacyi przeznaczone są dla najwięcej podupadłych i najmoralniejszych, od rodzonych braci lub też od rodzonych sióstr fundatora pochodzących, dziewcząt uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych alboteż wdów.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego, któremu służy prawo rozdawnictwa, najpóźniej do dnia 15. listopada r. b. i załączyć do nich świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności, metrykę urodzenia kandydatki i legalne dowody jej pochodzenia, od któregokolwiek z rodzonych braci lub sióstr fundatora. Dziewczęta winny dołączyć także ostatnie swoje świadectwo szkolne i złożyć swe podania w powyższym terminie u swej przełożonej władzy szkolnej (Dyrekcyi).

We Lwowie, dnia 26. września 1905.
Piotrowski.

L. 1522. [7763 2—3]

K o n k u r s.

Zwierzchność gminna miasta Brzozowa rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego i kontrolora kasy miejskiej.

Płaca weterynarza wynosi 1000 kor., kontrolora 800 kor. rocznie bez dodatków i posady te będą nadane od 1. stycznia 1906 prowizorycznie.

Do podania należy dołączyć: 1. metrykę urodzenia, 2. certyfikat przynależności, 3. świadectwo moralności i dla kontrolora dowód wymaganej kwalifikacyi przepisanej rozp. Wydziału krajowego z 20/5 1898 L. 26.422.

Podania wnosić należy do końca października 1905.

Zwierzchność gminna.
Brzozów, dnia 29. września 1905.

Zl. 2463 [7797 2—3]

Konkurskundmachung.

Eine Lottoamtspraktikantenstelle bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg.

Es können nur solche Bewerber berücksichtigt werden, welche das Untergymnazyum oder die Unterrealschule, beziehungsweise eine denselben gleichgestellte Lehranstalt mit gutem Erfolge absolviert und das 17 Lebensjahr vollendet haben.

Die Bewerber haben ihre eigenhändig geschriebenen, mit den Studienzeugnissen, dem Nachweise der österr. Staatsbürgerschaft, dem vorschrieftsmäsig ausgefertigten Unterhaltsreverse und einem staatsärztlichen Zeugnisse über ihre Gesundheit und körperliche Eignung für Civilstaatsdienst belegten Gesuche unter Angabe der allfälligen Sprachkenntnisse bis längstens 25. October 1905 bei der k. k. Lotto- Gefälls-Direction in Wien einzubringen.

Lemberg, 2. October 1905.

L. cz. Prez. 17824 [7837]

K O N K U R S.

Posada dyrektora urzędów pomocniczych wyższego sądu krajowego we Lwowie w VIII. klasie rangi ze systemizowanymi poborami jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do dnia 25. października 1905 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.
Lwów, dnia 1. października 1905.

L. cz. Prez. 18199 [7838]

Przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach jest do obsadzenia posada radcy sądu krajowego w VII. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę lub o takie same posady przy innych sądach kolegialnych, ewentualnie o posadę radców sądu krajowego jako naczelników sądów powiatowych w VII. klasie rangi w Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania najdalej do dnia 25. października 1905 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.
Lwów, dnia 1. października 1905.

Kuratele.

L. cz. P. 241/5 [7773 2—3]

Hryć Łasytczuk Fedora uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Michała Łasytczuka Jakowa w Starym Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 5. września 1905.

L. cz. P. 146/5 (4) [7724 2—3]

Zofia Michajluk Dmytra z Rożnowa została uznaną umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Nykołaja Michjaluka Dmytra z Rożnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 2. lipca 1905.

L. cz. P. 136/5 (6) [7723 2—3]

Semen i Nastia Dmytruki z Zebranówki zostali uznani marnotrawcami, kuratorem ich ustanowiono Tanasyja Regusz z Zebranówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 2. lipca 1905.

L. cz. P. 128/5 (4) [7658 2—3]

Za umysłowo chorego uznano Antoniego Gazdę zamieszkałego w Strzeszynie.

Kuratorem jego ustanowiono p. Wojciecha Gazdę w Strzeszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biecz, dnia 25. lipca 1905.

L. cz. P. 395/4 (7) [7499 2—3]

Zawieszoną na Mikołajem Jaremą z powodu umysłowej choroby kuratelę uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 8. sierpnia 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 17.522 [7782 3—3]

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Pan Jan Wesiórski c. k. notaryusz w Budzanowie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 17. lipca 1905 L. 12.633 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Bursztynie z dniem 30. września 1905 z urzędowania w Budzanowie ustępuje, a dnia 5. października 1905 urzędowanie w Bursztynie obejmuje.

Lwów, dnia 26. września 1905.

L. cz. C. I. 201/5 (1) [7841 1—3]

Przeciw Teofilowi, Hipolitowi Maksymilianowi, Annie i Katarzynie Krynickim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez Karola Rothauga w Żółkwi pozew o wykreślenie sumy 400 złr. M. K. ze stanu biernego realności lwh. 779 Żółkiew I. cz.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 11. paździenika 1905 godz. 8 rano w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Teofila, Hipolita, Maksymiliana, Anny i Katarzyny Krynickich, ustanawia się pana dr. Leona Menkesa, adw. kraj. w Żółkwi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wspomnianych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żółkiew, dnia 22. września 1905.

L. cz. Cw. 1863/5 (4) [7805]

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Adeli Kramarzowskiej, wniesiony został do tut. sądu przez Simona Reissera w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 250 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Adeli Kramarzowskiej kuratorem dr. Angerman, adwokat w Przemyślu zastępować ją będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Przemyśl, dnia 24. września 1905.

L. 143.128.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 27. września do 3. października 1905.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Buczacz	Leszczańce (26 zagr. i 3 pastw.), Soroki (63 zagr. i 4 pastw);
	Grybów	Banica (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Mochnaczka niżna (1 zagr.);
	Turka	Ilnik (2 zagr.), Mielniczne (1 zagr. i 1 pastw), Mołdawsko (1 pastw.), Tureczki niżne (1 pastw.), Turka (1 zagr.), Wysocko wyżne (1 zagr.);
Wąglik	Jarosław	Michałówka (4 zagr.);
	Przemyśl	Hnatkowice (1 zagr.);
	Sokal	Waręż wieś (2 zagr.);
	Strzyżów	Połomyja ob. dw. (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Chudykowce (1 zagr.), Iwanie puste ob. dw. (1 zagr.), Zalesie ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Komarówka ob. dw, (Zrębówka 1 zagr.), Przewłoka ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Olesko ob. dw. (Cykow 1 zagr.);
Róża wąglikowa	Borszczów	Turylcze (5 zagr.);
	Brody	Hrycowola (13 zagr.);
	Drohobycz	Hubenicze (3 zagr). Horucko (6 zagr.);
	Grybów	Wilczyska ob. dw. (2 zagr.);
	Łańcut	Przychojec (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Jelna (1 zagr.);
	Podhajce	Hnilcze (4 zagr.), Mużyłów (2 zagr.), Sosnów gm. i ob. dw. (5 zagr.);
	Rawa	Dyniska (5 zagr.), Hujcze (12 zagr), Rzeczyca (3 zagr.);
	Rudki	Powerhów (3 zagr.);
	Sokal	Bobiatyn (1 zagr.), Ilkowice (4 zagr.);
	Tarnobrzeg	Grębów (10 zagr.);
	Wadowice	Półwieś (9 zagr.), Sulkowice (1 zagr.);
	Wieliczka	Krzyszkowice (2 zagr.), Łazany (1 zagr.);
Pomór świń	Borszczów	Konstancya (1 zagr.), Piszczatyńce gm. i ob. dw (3 zagr.);
	Drohobycz	Opary (1 zagr.), Wola jakóbowa (7 zagr.);
	Jarosław	Surochów (8 zagr.);
	Lwów	Honiatycze (5 zagr.), Soroki (1 zagr.);
	Rudki	Hołodówka (1 zagr.), Nowosiółki oparskie (2 zagr.), Susułów (8 zagr.);
	Sambor	Hordynia rustykalna (3 zagr), Horodyszcze (5 zagr), Humieniec (5 zagr.), Kalinów (18 zagr.), Łąka rustykalna (10 zagr.), Ozimina (9 zagr.);
	Śniatyn	Ilińce (1 zagr.);
	Stanisławów	Knihinin wieś (1 zagr.);
	Stary Sambor	Błozew górna (1 zagr.), Mszaniec (6 zagr.), Terło (4 zagr.), Towarnia (1 zagr.);
	Tarnopol	Chodaczków mały (1 zagr.);
	Turka	Lipie (1 zagr.);
	Wieliczka	Strumiany (1 zagr.), Szczygłów (1 zagr.);
Wścieklizna	Grybów	Siołków (1 zagr);
	Kolbuszowa	Zielonka;
	Kołomyja	Kołomyja (1 zagr.);
	Mielec	Grochowe;
	Tarnobrzeg	Wrzawy (1 zagr.);
	Wadowice	Wadowice (1 zagr.);
	Żywiec	Kocoń, Ślemień (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 3. października 1905.

L. cz. Nc. IV. 228/4 (3) [7690 2—3]

C. k. sąd powiatowy w Kozowie ogłasza, że w depozytach jego złożone są niżej wymienione efekta i gotówki, do których właściciele od przeszło lat 30 się nie zgłosili:

1) w masie Semka Stecyka ze Sosnowa gotówka 7 kor. 14 hal.;

2) w masie Wasyla Łapczyńskiego z Telaczego gotówka 49 kor. 16 hal.;

3) w masie Maryi Kozak 2-o Werciuka z Telaczego 12 kor. 60 hal.

4) w masie Zygmunta hr. Dieduszyckiego z Medowy książeczka gal. Kasy oszczędności na kwotę 682 kor 71 hal.;

5) w masie spadkowej Ignacego Klonowskiego z Ptauczy wielkiej książeczka gal. Kasy oszczędności na kwotę 13 kor. 31 hal.;

6) w masie niewiadomego właściciela książeczka gal. Kasy oszczędności na kwotę 11 kor. 60 hal.;

7) w masie Andrucha Smaczyto z Olesina gotówka 4 kor. 65 hal.;

8) w masie Haśki Faryon z Wybudowa gotówka 7 kor. 20 hal.;

9) w masie Bazylego Czyżewskiego ze Zborowa książeczka gal. Kasy oszczędności na kwotę 68 kor. 80 hal.;

10) w masie Iwana Przyszlaka z Kozówki książeczka gal. Kasy oszczędności na kwotę 31 kor. 50 hal.;

11) na rzecz Piotra i Celestyny Morowskich prywatny skrypt dłużny na 12.316 koron.;

12) Celestyny i Hipolita Łączyńskich weksel na kwotę 2000 kor.

Wzywa się wszystkich do powyższych depozytów uprawnionych, aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i drzech dni od dnia ostaniego ogłoszenia edyktu swoje prawa w sądzie podpisanym zgłosili i wykazali, gdyż po upływie tego terminu gotówka i książeczki kas oszczędności będą uznane za przypadłe i c. k. Skarbowi Państwa wydane, zaś dokumenty złożone do registratury sądowej bez dalszej odpowiedzialności Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 12. lipca 1905

L. cz. E. 433/5 (3) [7827]

W sprawie Wawrzyńca Jurka, Floryana i Józefa Kasprzyków, Benedykta Krajewskiego ze Zwiernika, oraz Franciszka i Katarzyny Wadasów w Lubczy toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Pilźnie przeciw Józefowi i Maryannie Proszowskim z Łęk dolnych o 240 kor., 315 kor., 100 kor. i 232 kor. zpn. mają być doręczone uchwały z dnia 13. lipca, 18. lipca i 20 lipca 1905 l. cz. E. 433/5, E. 495/5, E. 502/5 i E. 503/5, któremi dozwolono wpisu prawa zastawu na realności lwh. 464 gm. Łęki dolne na rzecz powyż wymienionych.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Józef Proszowski przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Tomasza Hebdy, gospodarza z Łęk dolnych.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Proszowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 18. września 1905.

L. cz. Nc. 237/5 (6) [7509 3—3]

Edykt.

Towarzystwo akcyjne „Compagnie Galicienne de mines w Paryżu" przez zarejestrowanego reprezentanta Piotra Gasca w Krakowie wniosło do c. k. Urzędu górniczego okręgowego w Krakowie prośbę o przeprowadzenie w myśl § 101 p u. g. dochodzenia mającego na celu ekspropryacyę następujących w gminie katastralnej Libiąż mały położonych gruntów, których właściciele wydalili się z miejsca swego zamieszkania i miejsce ich dzisiejszego pobytu jest nieznane:

L. wykaz. hipot.	Liczba parcel	Powierzchnia	Imię i nazwisko właściciela hipot.	Miejsce jego ostatniego zamieszkania	Dokąd się wydalił
267	3449	17 a 70 m²	Tomasz Kania	Libiąż mały	nie wiadomo
295	2190/1	13 a 70 m²	Józef Wilczak w 1/3 części	pochodzi z Gromca mieszkał w Libiążu małym	do Ameryki
495	3538 3539 3451 3448	16 a 72 m² 16 a 29 m² 14 a 75 m² 13 a 69 m²	Oskar Schaub nabywcy licytacyjni w sprawie III. 137/85	nie wiadome	nie wiadomo
	3447	12 a 34 m²	Lina John, Marta John	Tarnowice, górny Szląsk	nie wiadomo
336	3513/1	12 a 98 m²	Jan Czubała, syn Jana	Moczydło	do Ameryki
	3462/2	7 a 12 m²	Julia Czubałowa z Szumniaków		
565	3463	13 a 52 m²	Julianna Szumniskówna	Moczydło	do Ameryki
685	3462/1	7 a 41 m²	Julianna Czubałowa	Moczydło	do Ameryki

Do zastępstwa tych nieobecnych właścicieli w postępowaniu ekspropryacyjnem, ustanawia się kuratorem ad actum pana Kazimierza Bąka, kandydata notaryalnego w Chrzanowie, który zastępować ich będzie, dopóki się sami nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, dnia 11. września 1905.

Doniesienia prywatne.

L 44.159 (9) [7803 1—3]

Ogłoszenie.

Przy XIX. losowaniu obligacyi pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z emisyi 1887, oprocentowanych po 4%. odbytem w obecności c. k. notaryusza na dniu 1. października 1905 wylosowano przez ciągnienie seryi numera: 20501 do włącznie 20807 t. j. 307 sztuk.

Wypłata kwoty nominalnej tych wylosowanych obligacyj pierwszeństwa emisyi 1887 nastąpi począwszy od dnia 1. stycznia 1906 za zwrotem oryginalnych obligacyi wraz z wszystkiemi po tym terminie płatnymi kuponami i talonem należącymi do wylosowanej obligacyi.

Z dniem 1. stycznia 1906 ustaje dalsze oprocentowanie tych obligacyj i dlatego wartość kuponów brakujących, płatnych po terminie wzmiankowanym będzie przy wypłacie kwoty nominalnej potrąconą.

Z dawniejszych losowań nie zgłoszono do wypłaty dotychczas numera: 48617, 48618, 54575, 54594, 54633, 54634, 54635, 54636, 54637, 54638, 54639, 54642, 54643, 54677, 61536, 61537, 61538, 61539, 61540, 61541, 61542, 61543, 61544, 61545, 61556, 61557, 61558, 61559, 61560, 61561, 61562, 61563, 61564, 61565, 61566, 61567, 61568, 61569, 61570, 61571, 61572, 61573, 61574, 61575, 61576, 61577, 61578, 61579, 61580, 61581, 61582, 61583, 61584, 61585, 61586, 61587, 61588, 61589, 61590, 61591, 61592, 61593, 61594, 61595, 61596, 61597, 61598, 61599, 61600, 61661.

Z c. k. Ministerstwa kolei.

Wiedeń, dnia 1. października 1905.

L. 14.300 [7762 3—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę przez oferty na następujące dostawy w 1906 r.

Na dostawę:	Przy wnoszeniu ofert należy złożyć wadyum w kasie szpitalnej:
1 Leków	500 kor.
2. Artykułów sanitarnych, waty, organtyny etc	1000 „
3. Artykułów sanitarnych, wyrobów gumowych, płótna, poduszek, worków etc.	500 „
4. Mięsa wołowego około 30 000 kg., cielęciny około 25.000 kg., kości około 1.500 kg.	2000 „
5. Słoniny około 6.000 kg, smalcu około 2.000 kg, szynki około 1 500 kg, kiełbasek około 23.000 par (wyrób krajowy)	500 „
6. Mąki pszennej, żytnej z młynów krajow. około 83 000 kg.	1000 „
7. Krup wszelkich, tudzież grochu, fasoli około 29 000 kg.	500 „
8. Śliwek suszonych i powideł około 3 000 kg.	200 „
9. Towarów kolonialnych	500 „
10. Cukru z przeworskiej cukrowni około 7.000 kg.	400 „
11. Piwa flaszkowego około 9.000 flaszek. piwa beczkowego około 22.000 litrów	200 „
12. Spirytusu, rumu i wódki około 2.000 l.	50 „
13. Jaj kurzych około 150 000 sztuk	500 „
14. Kur żywych około 1.500 sztuk, kurcząt żywych około 3.000 sztuk	50 „
15 Ziemniaków wybieranych, suchych, zdolnych do przechowania przez zimę około 1.000 korcy	200 „
16. Mydło do prania około 6 000 kg., mydło do rąk około 300 kg, Sody około 10.000 kg.	200 „
17 Nafty niezapalnej około 7.000 kg., świec stearynowych około 70 kg.	100 „
18 Słomy okłotowej żytniej około 35.000 kg	50 „
19. Mleka ni zbieranego 140.000 l, zbieranego 50 000 l, śmietanki 4.000 l.	500 „

Do ofert należy dołączyć próbki z wyjątkiem artykułów wymienionych w pozycyi 1, 4, 5, 13, 14, 18 i 19.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udzielić może Zarząd szpitala w godzinach urzędowych.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 1 koronę należy wnosić w godzinach urzędowych do biura Dyrekcyi szpitala do dnia 18 października br. do godz. 12 w południe.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od całorocznej dostawy.

Dyrektor krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Ponikło w. r.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne
OGRZEWANIE
wszelkich systemów
i WENTYLACYE.
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.
Kosztorysy gratis



Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Willa

nowo wybudowana częścią piątrowa zupełnie sucha zaraz na sprzedaż: Parter 5 pokoji średniej wielkości, przedpokój obszerny, łazienka duża, urządzona jako pokój toaletowy z ogrzewanym angielskim klozetem, 2 oszklone werandy, jedna oszklona, mała garderoba, wentylowana komórka na konfitury. Pierwsze piętro: 2 pokoje z ogrzewanym klozetem angielskim i muszlą na wodę. Sutereny, wysokie widne: kuchnia z praczkarnią, wielki pokój dla służby, spiżarka, angielski klozet dla służby, obszerne piwnice i strych. Różne szafki w murach, wmurowana kaseta wertheimowska, automatyczna szafa na brudną bieliznę, lift dla potraw itp. Wszędzie parkiety, względnie płytki klinkery. Połączenie z wodociągiem miejskim. Ogrodu około 300 (do 500) sążni, kilka starych cień dających drzew i wiele szczepów od Spätha.

Położenie w najzdrowszej części miasta wewnątrz samych ogrodów niedaleko tramwaju elektrycznego.

Cena 30.000 zł., gotówka potrzebna 15.000 zł.

Wiadomość:

Biuro dzienników: OLSZEWSKIEGO

Podziękowanie.

Przerwawszy w zimie b. r. wskutek znanych wypadków w Królestwie, naukę szóstej klasy realnej w Warszawie, a niechcąc stracić roku szkolnego, zgłosiłem się z końcem kwietnia do **Zakładu wojskowo-naukowego pp. rotmistrza A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie,** z prośbą o przygotowanie mnie prywatnie do egzaminu wstępnego dla klasy VII. tutejszych szkół realnych.

Przyjęty życzliwie przez **Dyrektora zakładu p. Kornbergera**, rozpocząłem naukę przygotowawczą **wprost do matury.**

Dzięki niestrudzonej opiece **p. Dyrektora Kornbergera** i jego szczerej trosce o postęp w mej nauce, dzięki doborowi sił nauczycielskich, ukończyłem w ciągu **pięciu miesięcy** nauki VI. i VII. klasy, i zdałem w dniu 27. września b. r. z dobrym postępem **maturę** w pierwszej szkole realnej w Krakowie, wobec komisyi egzaminacyjnej pod przewodnictwem Radcy Dworu J. W. pana Frankego.

Rozstając się Zakładem, nie mogę się powstrzymać od wyrażenia niniejszem mej najgłębszej wdzięczności, za tak znakomite pokierowanie mą pracą.

Włodzimierz Kapliński.

Winogrona deserowe
kuracyjne, słodkie (Chasselas 5 klg. kor. 2 30) wysyłam
Dr. Horváth w Szentendre
Węgry.

Znakomitych cukrów funt 80 cnt. Karmelków 40 cnt. poleca
Fabryka Troczyńskiego
Lwów, ul. Fredry.

Na następujące pisma francuskie
przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L' Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d' Enfant,
Les Dessous Elégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L' Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.
Kosztorysy gratis.

Na Akademicką 16

przeniesiono

Hardtmuthowski Skład pieców
i
Siemensa Kantor Szkła

Reprezentacya
ADOLF LINDENBERGER
Lwów, Akademicka 16.

Zdolni krawcy wojskowi
znajdą stałe zajęcie w składzie uniformów
Franciszka Jiras w Tryeście,
dokąd oferty wnosić należy.

„NOWOJORSKA GERMANJA“
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ ŻYCIOWYCH

Główna dyrekcya dla Europy: **Berlin W. 64., Behrenstrasse 8,** dom własny
Generalna reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń I., Stubenring 18,** dom własny.

Z końcem r. 1903 suma ważnych ubezpieczeń wynosiła	**503,230.065** kor.
Bilans z końcem r. 1903 wykazał aktywa w kwocie	**162,337.531** kor.
Wpływy z premii i oprocentowania wynosiły w r. 1903	**27,493.935** kor.
Nadwyżka rocznego obrotu 1,596.393 kor. / Rezerwy zysków z lat ubiegłych 11,936 662 kor.	**13,533.055** kor.

Szczególniejsze korzyści

jakich Towarzystwo **„Nowojorska Germanja“** ubezpieczającym się osobom dostarcza, polegają na tem, że:

1. już po dwóch latach istnienia policy pierwsza dywidenda przypisana będzie;
2. że już po trzech latach istnienia każda polica staje się nienaruszalną, to jest, iż nawet w takich razach ważności swej nie traci, gdy do wniosku wkradają się błędne zeznania, lub gdy śmierć wskutek samobójstwa, albo też pojedynku nastąpi;
3. że Towarzystwo bierze na siebie ryzyko ubezpieczenia osób obowiązanych do służby wojskowej na wypadek wojny, nie podnosząc przytem wysokości premii;
4. iż zezwala na pobyt w całej Europie i Północnej Ameryce, nie żądając żadnych dopłat premiowych.

Kaucya w c. k. państwowej kasie centralnej na rzecz osób ubezpieczonych w Austryi złożona, wynosiła z końcem r. 1903 **6.322.085** kor., a oprócz tego gmach Towarzystwa w Wiedniu Stubenring 18, wartości **893.721** kor., jest na rzecz ubezpieczonych osób w Austryi winkulowany.

Towarzystwo ubezpieczeń życiowych „Nowojorska Germanja“ jest zakładem ubezpieczenia.
1. Wiedeńskiego Związku podróżujących kupców;
2. Klubu austryackich urzędników kolejowych w Austryi;
3. Związku dla ubezpieczeń życiowych niemieckich lekarzy i t. p.

Biuro ogólnego zastępstwa dla Galicyi: LWÓW, SYKSTUSKA 38.

Ogłoszenie licytacyi.

Wiedeński Bank Związkowy
Filia we Lwowie
Oddział zastawniczy
ulica Jagiellońska l. 3.

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w grudniu 1904, w styczniu i lutym 1905 t. j. od Nr. 33.911 do Nr. 36 512 i od Nr. 1 do Nr. 5156, oraz dodatkowo zastaw z kwietnia 1905 Nr. 9674

dnia 8. i 9. listopada 1905 r., w godzinach od 9 do 3,

przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Zakład zastawniczy Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przem. z dniem 1. lipca 1904 przeszedł na własność Wiedeńskiego Banku Związkowego.

Lwów, dnia 4. października 1905.

Przedruku nie płacimy.

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange	Nr. I. —	zł. 70 ct.
	Nr. II. —	zł. 90 ct.
	Nr. III.	1 zł. 10 ct.
	Nr. IV.	1 zł. 20 ct.
Melange cesarska	Nr. V.	1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/5 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie,
ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

COLOSSEUM HERMANÓW

Kierownik artyst.: Rudolf Franziak.

Codziennie do 15-go października.

SENZACYA. **SENZACYA.**

14 Gwiazd elektryczno-muzykalnych 14
Najwspanialsze widowisko fantastyczne
z współudziałem 14 pań

5 Sisters Taylor
Rodzina niezrównanych
amerykańskich bicyklistów

Lydia Dobranow
Słynna tancerka serpentynowa
wśród ognia

Klown Brosa
z komiczną tresurą
psów i małp

Willy Gabrun
Komik-liliput

3 Zento
Wspaniały akt muzykalno-wokalny

SOEURS CHRISTIAN
Fenomenalne produkcye
na potrójnym trapezie

BERTA BACK
Najznakomitsza
subretka modernistyczna

Julia Niwińska
wodewilistka

American Bio-Tableaux
Znakomita serya żywych fotografij

Występy gościnne

Maryi Marjewskiej i **Leopolda Morozowicza**
znakomitej wodewilistki — pierwszego komika

warszawskich teatrów rządowych

W niedziele i święta
2 przedstawienia
o godz. 4 i 8.

PŁACZKA i ŚMIESZEK

operetka w jednym akcie. — Muzyka J OFFENBACHA

OSOBY:

Anetka, młynareczka . . . . p **M. Marjewska**
Frycek, młynarczyk . . . . p. A. Kramarzewski
Gottlieb, bogaty wieśniak . . . p. W. Nynkowski
Mikołajek, syn Gottlieba . . . . p **Leopold Morozowicz**

Rzecz dzieje się w młynie.

Bilety są wcześniej do nabycia
w biurze dzienników Plohna
ul. Karola Ludwika 9.

Orkiestra c. i k. 95 p. p.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.